Nr. 7. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Poniedziałek 10 Stycznia 1921.** **Rok XL.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopena i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapuścia ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru **niedzielnego i świątecznego** oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 10·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 15·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Katastrofa mieszkaniowa.

Kraków, 9 stycznia.

Sejm uchwalił niedawno ustawę o ochronie lokatorów, która w rzeczywistości ma na celu ochronę — właścicieli domów. Główną bowiem jej treść stanowi umożliwienie pewnego podwyższania czynszów. Na tem skończyła się cała nasza twórczość i wynalazczość państwowa w kwestji mieszkaniowej. Na pocieszenie można powiedzieć, że nietylko u nas, ale w całej Europie kwestja mieszkaniowa przedstawia się rozpaczliwie. Spostrzeżenie to jednak straci wiele ze swej siły pocieszającej, jeżeli je uzupełnimy drugiem, mianowicie, że wszędzie indziej w Europie p r a c u j e się nad rozwiązaniem kwestji mieszkaniowej bardzo usilnie, podczas gdy u nas widocznie dla oszczędzenia sobie gorzkich zawodów przestano na ogół interesować się nawet tą sprawą.

Krakowska Rada miejska wyłoniła nawet w chwili szczególnego zapału osobną komisję mieszkaniową przed kilku laty. Komisja ta zbierała się sama, zbierała z kolei papiery i cyfry, aż zebrawszy ich warstwę dostatecznie grubą, zasnęła... A może tylko jak Niobe — skamieniała z rozpaczy. Jeżeli idzie o efekt, na jedno wychodzi.

Tymczasem katastrofa mieszkaniowa, nie troszcząc się o to, czy powołane czynniki w państwie zachowują o niej dyskretne milczenie, czy też nie zachowują, rośnie sobie zdrowo coraz bardziej — imponująca. Istota jej tkwi — jak wiadomo, — w tem, że budowa mieszkań przestała się opłacać. Kapitał prywatny, szukający zysku, stroni zatem od lokowania się w budownictwie, które nie przyniosłoby mu upragnionych procentów. Ponieważ potrzeba zysku leży w naturze kapitału i ponieważ osiągnięcie takich zysków z budowy domów, nawet przy wyjęciu ich z pod postanowień ustawy, normującej wysokość czynszów, jest w szerszym zakresie niemożliwe, przeto cały dział budowlany spoczywa. Tymczasem ludność miast zagęszcza się, generacje narastają jedna na drugiej, a ilość zabudowanej przestrzeni, wypadającej na głowę mieszkańca, zmniejsza się w progresji co najmniej arytmetycznej. Dzisiaj wynosi ona już mniej niż połowę tego, ile wynosiła przed wojną. Socjalne skutki tego zjawiska uderzają w oczy. Rozprzęganie się związków rodzinnych, zmniejszająca się z dniem każdym możność nawiązywania nowych, ciągłe pogarszanie się warunków higienicznych życia, skrępowanie i udaremnienie wszelkiej inicjatywy twórczej w przemyśle i organizacji życia dla braku miejsca.

Dla lepszego uprzytomnienia sobie sprawy weźmy dla przykładu stosunki nam najbliższe — krakowskie. Kraków t. zw. »wielki« liczył w r. 1913 mieszkańców cywilnych 170.000. Przyjmując roczny przyrost ludności tylko na pięć procent, otrzymamy rocznie 8.500 osób, dla których też co roku potrzeba było wybudować mieszkania. Według typu przyjętych w Krakowie przeciętnych dwupiętrowych domów czynszowych, można liczyć, że jeden taki dom dawał pomieszczenie według norm przedwojennych dla 50 osób, czyli, że dla pomieszczenia rocznego przyrostu naturalnego, potrzeba było budować w Krakowie rocznie 8.500 podzielone przez 50 t. j. 170 domów dwupiętrowych. Ponieważ od czasu restrykcji kredytów przez Bank austro-węgierski w zimie 1912/13 ruch budowlany zaczął szybko się zmniejszać, aż wreszcie w roku 1914 ustał zupełnie, przeto deficyt domów w Krakowie za ostatnie siedm lat wynosi tylko ze względu na naturalny przyrost ludności 170 domów razy siedm czyli **1190 domów dwupiętrowych** przeciętnego typu.

Ale świeca ta pali się także i z drugiego końca. Nietylko nie buduje się nowych domów, ale także te, które istnieją, odbiera się ich właściwemu użytkowi, zabierając je na pomieszczenie rozmaitych biur rządowych i prywatnych, które mnożą się z zatrważającą szybkością. Kwaterunek wojskowy stanowi trzecią pozycję obciążającą ten straszny rachunek. — Immigracja do miasta ze wsi, szczególniej ze wschodu, to wreszcie czwarta tego rodzaju pozycja.

Rezultat jest ten, że dla ludności Krakowa, wynoszącej obecnie około 300.000 głów, jest rozporządzalnej przestrzeni mieszkalnej mniej znacznie, niż było w roku 1913 dla 170.000-tej ludności. Podobnie ułożyły się stosunki wszędzie. W wielu miastach np. w Warszawie jeszcze gorzej.

Kapitał prywatny — jak się rzekło — nie jest zdolny do rozwiązania tego problemu. Inicjatywa rządowa, nawet gdyby rzeczywiście w stopniu godnym uwagi istniała, byłaby również zupełnie nie wystarczającą, jak o tem uczy codzienne doświadczenie. W Krakowie urząd uzupełnia obecnie pewien gmach szkolny. Odbywa się to w ten sposób, że budowniczy sporządza kosztorys jakiejś tam właśnie aktualnej części budowy, a dyrektor zakładu siada sobie na pociąg, jedzie do Warszawy i wydeptuje potrzebne na to kredyty. Zanim ujawni się skutek tej operacji, upływają dwa lub trzy miesiące czasu. Tymczasem jednak ceny artykułów budowlanych idą w górę o 50 lub 100 procent. Kosztorys okazuje się przestarzałym... Piosnka zaczyna się od początku; układanie nowego kosztorysu, nowa serja deptania i przekonywania, nowy kredyt i nowe nieprzewidziane podwyższenie cen. Przy wielkiej cierpliwości budowniczego i niezmiernem samozaparciu się dyrektora można ostatecznie także i w taki sposób budować z ramienia rządu. Ale na nieco większą skalę interes taki nie mógłby pójść w żadnym razie.

Kwestja mieszkaniowa w miastach przestała już być kwestją tylko ekonomiczną. Ona dawno już stała się w i e l k i e m z a g a d n i e n i e m s o c j a l n e m, od którego rychłego i szczęśliwego rozwiązania zależy przyszłość państwa i społeczeństwa. Jest ona co najmniej tak ważną, jak kwestja agrarna na wsi. Według nas nawet o wiele aktualniejszą. A tymczasem kwestję agrarną już się rozwiązuje, o kwestji miast zaś zachowuje się zbawienne milczenie.

Kwestja mieszkaniowa w miastach, jako w pełnem tego słowa znaczeniu socjalna, może być rozwiązana tylko w drodze wysiłku zorganizowanego i celowego, p o d j ę t e g o p r z e z c a ł e s p o ł e c z e ń s t w o. Przy uchwalaniu reformy agrarnej było miejsce także na położenie fundamentów pod rozwiązanie racjonalne kwestji miejskiej. Niestety, większość chłopska w Sejmie baczyła tylko na to, aby wyzyskując konjunkturę polityczną, jaką stworzył najazd bolszewicki, przeprowadzić reformę agrarną. O sprawie miast zapomniano, ponieważ przedstawiciele ich, — bardzo słusznie — zatroskani byli sprawą obrony państwa, a nie kwestją przyszłości miast.

W Niemczech, gdzie nad kwestją mieszkaniową z właściwą metodycznością i gruntownością pracują tysiące rozmaitych organizacyj ekonomicznych, społecznych i politycznych, upowszechnia się przekonanie, że kwestja mieszkaniowa da się rozwiązać tylko na jednej drodze — mianowicie c a ł k o w i t e j d e c e n t r a l i z a c j i m i a s t. Wynika to w pierwszym rzędzie z kalkulacji kosztów budowy domów. Otóż obliczenia szczegółowe dowodzą, że przy dzisiejszych cenach materjału i robocizny, tylko małe domy, stojące w długich szeregach z wspólnemi ścianami, można jeszcze budować w taki sposób, aby koszt mieszkania w nich mieścił się w rozumnym budżecie przeciętnego mieszkańca miast. Parterowy domek trzypokojowy nie wymaga bowiem kosztownych głębokich fundamentów, może się obejść tylko częściowem podpiwniczeniem, ma ściany słabsze, tj. cieńsze, zniesie nakrycie o wiele prymitywniejsze, więc tańsze, np. z papy. Budownictwo takich domów jest jednak tylko wtedy możliwe, jeżeli odbywa się na gruntach tanich, więc odległych od centrów miast. Aby je więc umożliwić, potrzeba — decentralizować miasta, biorąc pod zabudowanie parcele coraz bardziej odległe. Tu na scenę występuje miasto jako czynnik, na którym spoczywa obowiązek wynalezienia takich nowych obszarów budowlanych i połączenia ich odpowiedniemi środkami komunikacyjnemi z centrum. Otóż według planów, opracowanych już we Frankfurcie nad Menem, Darmsztadzie, Berlinie, Wrocławiu i wielu innych miastach, budownictwo tego rodzaju ma iść przedewszystkiem wzdłuż i s t n i e j ą c y c h l i n i j k o l e j o w y c h, tak, aby w pierwszym rzędzie można było wyzyskać kolej dla celów komunikacji lokalnej. Dopiero po wypełnieniu przestrzeni wolnych wzdłuż kolei podmiejskich miasto przystąpi do rozwinięcia i przedłużenia sieci tramwajowych takiego, aby obsługiwały nowe obszary zabudowane. Przy układaniu tych planów spuszcza się z oczu narazie zupełnie kwestję wodociągów, kabli elektrycznych i przewodów gazowych. Organizatorzy niemieccy wychodzą bowiem ze słusznego założenia, że najważniejszą rzeczą jest mieszkanie. Po niem dopiero idzie sprawa komfortu. Jeżeli więc dla braku pieniędzy nie można budować mieszkań odrazu z wodociągami, gazem, elektrycznością itd., to potrzeba budować je bez tego wszystkiego. Lepiej bowiem, aby ludzie mieli mieszkania bez wodociągów i światła, niż aby nie posiadali ich wcale. Jednem słowem potrzeba pogodzić się z myślą, że znaczna część ludności miejskiej będzie musiała wrócić do nafty i do konewek na wodę. Ale skoro raz staną mieszkania, skoro życie miejskie wejdzie na tory normalne, to braki tego rodzaju mogą być stosunkowo prędko i łatwo uzupełnione. Zresztą szkody, jakie pod względem hygieny wywołają te właśnie braki, będą z nadwyżką pokryte przez rozszerzenie przestrzeni mieszkalnej, przez zwiększenie zapasu świeżego powietrza, dostarczenie okazji do celowej pracy na wolności itd.

Gdyby przy uchwalaniu reformy agrarnej było się u nas o tem wszystkiem pomyślało, można było wstawić do ustawy postanowienia, zabezpieczające miastom możność nabywania tanich gruntów w okolicach podmiejskich dla celów budowlanych. Niestety nie pomyślano o tem, jak zresztą o mnóstwie innych równie ważnych spraw. Rezultat zaś jest ten, że wobec katastrofy mieszkaniowej rozkłada się tylko ręce na znak bezsilności i oczekuje znowu jakiegoś cudu. Należy obawiać się, że cud ten rzeczywiście przyjdzie, ale w takiej postaci, że niejednemu na jego widok w oczach pociemnieje.

Termin wyjazdu Naczelnika państwa do Paryża.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Postępy rekonwalescencji Naczelnika państwa pozwalają przypuszczać, że podróż jego do Paryża **nie ulegnie opóźnieniu.** W tym wypadku wyjazd nastąpiłby **dnia 14 b. m.** Gdyby jednak stan zdrowia Naczelnika państwa nie pozwalał na wyjazd w tym terminie, **podróż odłożyćby wypadało na koniec bieżącego miesiąca, aby pobyt Naczelnika w Paryżu nie kolidował z wyznaczoną na dzień 19 b. m. konferencją mocarstw sprzymierzonych.**

Warszawa, 9 stycznia (PAT). »Kurjer Polski« donosi: Według wiadomości, posiadanych przez nas, Naczelnik państwa udaje się do Francji dnia **12 stycznia,** dokąd przybycie jego przewidziane jest na dzień 15 bm. Po trzydniowym pobycie we Francji, który potrwa przez dni **16, 17 i 18 bm.,** Naczelnik państwa uda się w podróż powrotną. Szczegóły pobytu Naczelnika państwa we Francji nie są jeszcze ułożone.

PROGRAM POBYTU W PARYŻU.

Paryż, 9 stycznia. (»East Express«). Program pobytu **Naczelnika państwa polskiego we Francji** zawierać ma w ogólnym zarysie, co następuje:

Wymiany urzędowych wizyt z prezydentem rzeczypospolitej i prezydentem rady ministrów francuskich, oraz z innemi wybitnemi osobistościami, **złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza** pod łukiem zwycięstwa w imieniu Polski, **dwa galowe przedstawienia** w Komedji francuskiej **i wielki obiad** u prezydenta Millerand a. **Wielkie przyjęcie dla prezydenta Milleranda i osób** ze świata politycznego i dyplomatycznego, urządzone przez Naczelnika państwa w hotelu francuskim, gdzie mieszkać będzie marszałek Piłsudski, **zwiedzenie najważniejszych pól bitwy** w towarzystwie marszałka **Focha,** jen. **Weyganda** i innych wybitnych przedstawicieli armji francuskiej, **przyjęcie w poselstwie polskiem przedstawicieli kolonji** polskiej w Paryżu, **zwiedzenie pałacu i parku** w Wersalu.

Marszałek Piłsudski ma odbyć konferencję z prezydentem rzeczypospolitej francuskiej i prezydentem rady ministrów nazajutrz po swojem przybyciu. Ministrowie, którzy towarzyszyć będą marszałkowi Piłsudskiemu, odbywać będą **narady z odnośnymi ministrami francuskimi** przez czas pobytu w Paryżu. **Pobyt ma trwać cztery dni.**

Transport mąki i zboża nadszedł do Warszawy.

Warszawa, 9 stycznia (PAT). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że **wczoraj w nocy nadszedł przeznaczony dla Warszawy pociąg, wiozący z Gdańska mąkę i zboże amerykańskie.** W Gdańsku czeka na ładunek **1.600 wagonów mąki.**

Konferencja polsko-gdańska.

Warszawa, 9 stycznia (PAT). Konferencje przedstawicieli wolnego miasta Gdańska z przedstawicielem rządu polskiego **trwają w dalszym ciągu.** W onegdajszej popołudniowej konferencji **uczestniczyć miał komisarz koalicyjny dla Gdańska p. Attolico.**

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). **Konferencje aprowizacyjne polsko-gdańskie zostały** na razie **zawieszone po powzięciu uchwał prowizorycznych. — Konferencje wznowione będą w przyszłym miesiącu i wówczas zawarta będzie** umowa **w formie ostatecznej.**

Trzeźwy głos dyplomaty japońskiego

»WOJNA — TO BANKRUCTWO ZARÓWNO DLA ZWYCIĘŻONYCH, JAK I DLA ZWYCIĘSCY«.

Lyon, 9 stycznia (PAT). Ambasador japoński w Londynie, bar. Hayashi, w rozmowie z zastępcą »Daily Tel.« powiedział między innemi:

Nie wiem, jakim sposobem my, którzy mamy flotę o połowę słabszą od floty amerykańskiej, moglibyśmy żywić jakiekolwiek zamiary **napastnicze wobec Stanów Zjednoczonych?** Zresztą Stany Zjednoczone również **nie są wrogo usposobione względem nas.** Jednakże zbudowały one flotę tak potężną, że **pokonałaby każdej chwili wszystkie inne** i w danym razie dozwoliłaby Ameryce **dyktować swoje pojęcia o prawach narodów innym państwom.** Zarówno mądrość i takt polityczny, jak i poczucie godności narodowej nakazują nam twierdzić, że jako potęga morska **nie narazimy się nigdy na to, aby znaleźć się na łasce innej floty.**

Na zapytanie, czy tak silne obciążenie budżetu nie stoi w sprzeczności z zamiarami pokojowemi, ambasador japoński odpowiedział: »**Cały świat przekonał się, jakiem szaleństwem jest wojna!** — nikt zaś nie wie lepiej o tem od nas. **My jesteśmy realnymi i zrozumieliśmy, że wojna nowożytna, to bankructwo, zarówno dla zwyciężonego jak i dla zwycięscy.**

Proszę nam wierzyć, iż nie mamy zamiaru popełnić tak **olbrzymiego błędu, jak Niemcy w roku 1914 i stracić w ten sposób, przez czyn niedorzecznie** napastniczy, **tę jedyną sposobność do odegrania roli gospodarczej, jaką nam daje działalność pokojowa.**

Z Ligi narodów.

Berlin, 9 stycznia (PAT). Liga narodów zgodziła się podczas konferencji genewskiej na ustanowienie **komisji, składającej się z prawników i rzeczoznawców. Komisja ta będzie in**formowała radę Ligi narodów o potrzebach prawniczych i technicznych w kwestji finansów i kredytów.

KOMISJA LIGI NARODÓW NA LITWIE.

Wilno, 9 stycznia. (»East Express«). Komisja kontrolująca z ramienia Ligi narodów w drodze powrotnej z Kowna wyjechała w stronę Oran na linji Wilno-Grodno. Komisja **ma usunąć wojska litewskie ze stacji Olkienniki,** która stosownie do umowy polsko-litewskiej, znajduje się w pasie neutralnym **i bezprawnie zajętą została przez wojska Litwy kowieńskiej.** Z Olkiennik komisja powraca na stałe do Wilna.

Konferencja ambasadorów.

Paryż, 9 stycznia. (PAT). Konferencja ambasadorów, która wczoraj rano obradowała w obecności jenerała W e y g a n d a, przyjęła do wiadomości sprawozdanie międzynarodowej komisji kontrolującej w kwestji żeglugi **i ustaliła wykonanie klauzuli w kwestji żeglugi wedle traktatu Neuilly.** Konferencja postanowiła **rozwiązać bułgarską komisję kontrolującą.**

Przemówienie króla Konstantyna.

Paryż, 9 stycznia (PAT). Prasa ogłasza treść przemówienia króla Konstantyna w greckiej izbie deputowanych. Król zaznaczył **stanowczą wolę całego świata helleńskiego do współpracy z potężnymi sprzymierzeńcami.** Przymierze pomiędzy Grecją a Serbją stanowi **silną gwarancję pokoju,** zaś zamierzone małżeństwo następcy tronu greckiego z ks. rumuńską, a następcy tronu rumuńskiego z ks. Heleną, zapewnia serdeczne stosunki pomiędzy Grecją a Rumunją.

Wyjazd d'Annunzia z Rjeki.

Medjolan, 9 stycznia (E. E.) D'Annunzio opuścił Rjekę dnia 6 grudnia. W biurach jego dokonano kradzieży z włamaniem na sumę kilku miljonów lirów. Skradziono ważne dokumenty tyczące się akcji D'Annunzia.

„Zmaterjalizowane duchy" marynarki niemieckiej.

Poldhu, 9 stycznia (PAT). Sir Alfred Pooth, przewodniczący Gunard Line, zapytany o przyszłość marynarki niemieckiej, odpowiedział, że sądzi, iż **Niemcy odzyskają stanowisko swe na morzu,** bo chociaż muszą zaczynać na nowo od początku, ale **początek ten został już zrobiony.** Jeżeli Lloyd północno-niemiecki, Hanza i Hamburg America Line rzeczywiście zostały zabite, w takim razie **ich duchy są nader wyraźnie zmaterjalizowanemi widmami.**

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

8

(Ciąg dalszy).

Pan Apolinary, poważnie w głębi kapitalistycznego serca zaniepokojony żądaniami delegata robotniczego, propagandą na fabryce, pierwszemi zwiastunami rewolucji i socjalizmu, których obawiał się więcej, niż śmierci, tyfusu i cholery, nie chciał pokazać po sobie strachu i próbował nasiąć z góry na siostrzeńca, którego najchętniej byłby wyrzucił za drzwi, gdyby ten nie był przyjacielem i mistrzem córki.

— Nie tak dawno temu miałeś na ustach Boga i ojczyznę i nawoływałeś do powstania, teraz ze starym Gościckim przygotowujesz rzez... Jakże to jedno z drugiem idzie w parze?... — urągał

— To już moja rzecz.

— Tak, rzeczywiście... twoja osobista sprawa, za którą zawiśniesz na stryczku — straszył wypowiadając najszczersze życzenia serca.

— Za moich czasów studenci przedewszystkiem pilnowali cenzury — ciągnął dalej łagodniejszym tonem. — Za moich młodych lat ludzie rozumni twierdzili, iż nie potrzeba rewolucji, odkąd każdy może pracą dorobić się majątku i zaszczytów... Mój szanowny pan brat Rudolf zajął się sztukami pięknemi, albo raczej pięknemi sztukami i strwonił ojcowiznę, ja zaś zakasałem rękawy, stanąłem do pracy — a jednak choć jest noc i mróz, choć mi się nie chce, jadę bez kolacji z kawałkiem chleba, sera i jabłkiem w drogę. I będę tłukł się trzecią klasą przez trzy dni, od świtu do wieczora nie spocznę. Tak, moi panowie, w kraju próżniaków jeden musi robić na stu... głupcy żartują ze mnie... nieznajomi biorą mnie za ekonoma... Ale ci, co wiedzą, kim jestem, kłaniają się nisko, bardzo nisko...

Skąpiec zaśmiał się, wyciągnął ramiona, położył na stole obie duże pięści, wsparł się mocno.

— Tak, moi panowie... hultaje uprawiają politykę i piękne sztuki, ludzie pracowici ratują przemysł swojski, dają zarobek tysiącom rodaków...

— Proszę papy, jak to było z zapisem i testamentem dziadzia? — niespodzianie odezwała się Ewelinka...

— A tobie co do tego? — odburknął ojciec.

— Chcę wiedzieć prawdę... papa musi raz przecie wyjaśnić wszystko dokładnie... umyślnie pytam przy świadkach — gorączkowo i natarczywie zaczęła córka.

— Nie twoja to rzecz, smarkulo... idź lepiej do lekcji... — szorstko przerwał pan Apolinary.

Dziewczyna oblała się gorącym rumieńcem. Łzy stanęły jej w oczach... skoczyła, z hałasem odsunęła krzesło... miała wybiec z pokoju... Ale ojciec ujął ją za rękę, pociągnął ku sobie, przycisnął głowę do piersi...

— No, co tam, co tam — mówił, jak do dziecka — zaraz gniew i płacz... zaraz trzęsie się cała... to ten inkwizytor ciebie podbechtał... — wskazał siostrzeńca — poznałem jego robotę...

— Jego, czy nie jego robota... muszę usłyszeć całą prawdę — jeśli papa postąpił uczciwie, niema tu nic do ukrywania — zawołała Ewelinka.

Mizewicz przygarnął ją ku sobie i wolno ciężką dłonią gładził włosy.

— Nie chcesz mówić — indagowała ta — czemu nie odpowiesz... dlaczego ten sekret?...

— Niepotrzebnie wtykacie nos do cudzych spraw, których nie rozumiecie — odparł przemysłowiec — dzieci jesteście i szkoda czasu na gadanie z wami... ale, żeby temu wiercipięcie, który wszędzie wścibia się i mąci wodę, zamknąć raz na zawsze usta, wytłomaczę... Z Muzeum zawarłem układ... kto inny byłby nic nie dał, ja wypłaciłem 25 tysięcy... mam pokwitowanie.

— Słyszysz, Adasiu — zwróciła się dziewczyna do kuzyna.

Adam śmiał się z cicha...

— Czego się śmiejesz... nie wierzysz mi! — huknął na niego wuj, a ogromna ręka jego zacisnęła się w pięść i gniotła ciężarem swoim stół, grożąc, zdawało się śmiałkowi — zarzucasz mi kłamstwo... przedstaw dowody... proszę...

Adam milczał.

— A jeśli nie masz dowodów... milcz błaźnie i nie szkaluj starszych...

Pan Apolinary dźwignął się, zabrał przygotowane na drogę zapasy, musnął ustami czoło żony, kiwnął głową bratu, córkę wycałował w oba policzki i wyszedł, powolnym, ciężkim krokiem... z przedpokoju wrócił, ubrany już do podróży, w krótkim kożuchu, w wysokich do kolan, śmiesznie człapiących kaloszach. Wrócił niby po gazetę, a w rzeczywistości, by raz jeszcze pożegnać córkę.

— Chodź no, zamknij za mną drzwi — rozkazał jej.

A w ciemnej sieni wziął Ewelinkę w objęcia, tulił i pieścił...

— Niechże nie gniewa się, niech nie ogaduje z lada żółtodziobem swego ojca... — rzekł cicho...

Sknera nakreślił szybko ostatnim palcem mały krzyż na czole dziecka.

— Zaciągnij łańcuch — dodał głośno.

Po wyjściu pana domu, odrazu inna w salonie uczyniła się atmosfera.

Rudolf Mizewicz usiadł do fortepianu i począł brząkać, dobierając melodję walca z najnowszej operetki. Dopomagał sobie gwizdaniem lub nuceniem rosyjskich słów arji... Walc był marzący i teskny, ale bardzo nadawał się do tańca.

— Tańczcie, dzieci — zawołał wuj do młodej pary — na waszem miejscu nie ustałbym na miejscu... same nogi się proszą... tańczcież no...

Ewelinka nie miała nic przeciwko temu, ale Adaś, zgnębiony rozprawą z wujem, w której stchórzył, ociągał się, wymawiając się nieumiejętnością...

— Nauczę ciebie! — prosiła dziewczyna — przynajmniej raz jeden przydam ci się na coś...

Adam wzbraniał się jeszcze, lecz wkońcu uległ. W mig rozsunięto krzesła, odstawiono rudny stół z oficjalną lampą, odchylono i zwinięto dywan.

I rozpoczęła się lekcja. Adam nie był uczniem pojętnym, lecz za to wytrwałym. Sto razy zaczynali i sto razy zatrzymywali się, gdyż tancerzowi nagle w środku salonu plątały się nie do taktu nogi.

— Lewą nogą długi, posuwisty krok, prawą — krótko — cierpliwie — powtarzała Ewelinka...

Wreszcie po długich mozołach poszło gładko... Wówczas Adaś zapalił się i nie chciał już puścić tancerki. Krążyli po pokoju to wolniej, to szybciej, aż do utraty tchu... Niedawne religijno filozoficzne utarczki wywietrzały im z myśli.

Stryj Rudolf grał i śpiewał kuplety, albo gwizdał, matka, która nadewszystko lubiła muzykę, młodzież, wesołość, z rozpromienieniem przyglądała się zabawie... Od czasu do czasu ze względu na liche zdrowie Ewelinki wołała, by zaprzestali... Ale tańczący nie chcieli jej słuchać. Pani Emilja, wysoka i tęga, lecz bynajmniej nie groźna, szła do walki, śmiejąc się, stawała na środku pokoju i, roztwierając ramiona, zagradzała im, niby wiatrak, drogę, lecz i to nie skutkowało. Młodzi wymykali się jej i dalej zapamiętale tańczyli. Pani Emilja wracała na miejsce, wodząc rozmiłowanym wzrokiem za jedynaczką, uśmiechała się z lubością, albo roztkliwiała się z wielkiego szczęścia. Serce matki zapełniła po brzegi radość, gość rzadki w tem życiu i domu, nad którym ciążyła twarda ręka męża sknery i despoty.

(C. d. n.)

Dzień plebiscytu ustalony ale nie ogłoszony.

Bytom, 9 stycznia (East Express). Według agencji Reutera **data plebiscytu została już ustalona.** Zostanie ona ogłoszona przez przedstawicieli państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku, **wówczas kiedy prace przygotowawcze dla głosowania będą ukończone.**

INSTRUKCJA POLSKIEGO KOMITETU PLEBISCYTOWEGO.

Bytom, 9 stycznia (PAT). Wydział reemigracyjny polskiego komitetu plebiscytowego wydał **ogłoszenie** w związku z opublikowaniem przez komisję koalicyjną regulaminu plebiscytowego, zawierające **instrukcję dla komitetów plebiscytowych w Polsce i za granicą.** Ważniejsze ustępy tej instrukcji są następujące:

Ponieważ termin zapisywania uprawnionych do głosowania emigrantów z Górnego Śląska trwa tylko od 14 stycznia do 3 lutego, **muszą komitety plebiscytowe w Polsce i za granicą dokonać najprędzej spisu wniosków uprawnionych wyborców o wpisanie ich na listę wyborczą w myśl przepisów regulaminu.** W tym celu powinny poszczególne komitety zorganizować **dobrze funkcjonujący aparat urzędniczy.** Wypełnione należycie formularze powinien dany urzędnik **najszybciej** przesłać do swego kierującego komitetu. Ponieważ jest rzeczą prawdopodobną, że **wiele osób nie będzie** należycie znało nazw miejscowości **w języku polskim albo niemieckim**, a także ewentualnie ostatniego miejsca pobytu na Górnym Śląsku, komisarjat plebiscytowy **dostarczy komitetom plebiscytowym pewną ilość egzemplarzy spisów miejscowości polskich Górnego Śląska sporządzonych przez p. Prusa**, a to w tym celu, aby ułatwić prace spisowe. Komitet plebiscytowy otrzymawszy chociażby tylko część wypełnionych formularzy, powinien bezzwłocznie przesłać je **przez specjalnych kurjerów do ekspozytury komitetu plebiscytowego w Sosnowcu**, który odbierze je dla dokładnego przejrzenia i odeśle komitetowi parytetycznemu odnośnej gminy dla zapisania poszczególnych wnioskodawców na listy głosujących. Podkreśla się, że komitety powinny w miarę możności **z dnia na dzień** przysyłać wypełnione formularze do Sosnowca, aby komisarjat mógł również wysyłać codziennie odebrane formularze komitetowi wyborczemu. Formularze zgłoszone w komitecie, zostaną przesłane przez specjalnych kurjerów. Komitet powinien zaangażować do tej pracy osoby inteligentne, najodpowiedniejszą byłaby młodzież akademicka i wyższych klas szkół średnich.

Zaleca się, aby komitet centralny w Warszawie zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o **telegraficzne wydanie poszczególnym starostwom i dyrekcjom policji nakazu udzielania potrzebnej pomocy w tej pracy. Starostowie winni wezwać do tej pracy jak najprędzej urzędy gminne.** Ponieważ niema pewności, czy każdy z uprawnionych do głosowania posiada potrzebne fotografje, przeto spisujący urzędnik komitetu musi zabrać ze sobą fotografa, któryby w razie potrzeby bezzwłocznie wykonał zdjęcie fotograficzne danej osoby. Wypełniony należycie formularz, podpisany własnoręcznie przez zgłaszającego się, musi być poświadczony podpisem i pieczęcią władzy gminnej albo policyjnej. Ostatnie formularze muszą nadejść do komisarjatu **najpóźniej do dnia 27 stycznia.** Odnośnie do poszczególnych rubryk formularza należy pamiętać, że są potrzebne:

1) **Własnoręczny podpis uprawnionego do głosowania** (jeżeli nie umie pisać — trzy jego krzyżyki powinny być potwierdzone przez urząd gminny lub przez policję);

2) **Fotografje**, z których jedna winna być naklejona w pierwszym kwadracie formularza, musi być opieczętowana przez urząd gminny względnie przez policję, a druga nieopieczętowana przyszpilona do drugiego kwadratu. Ta druga fotografja przeznaczona jest do wystawienia legitymacji plebiscytowej dla wyborcy przez komitet parytetyczny jego gminy urodzenia. **Legitymacja służyć będzie dla emigranta jako paszport do jazdy na Górny Śląsk i jako legitymacja przy oddawaniu głosów;**

3) **Dokładne wypełnienie przez wpisujących wszystkich rubryk Nr. 1 aż do Nr. 20;**

4) **Dokładne wymienienie dwu albo więcej osób jako świadków**, stosownie do Nr. 16, 17, 18, 19 formularza. W pierwszym rzędzie należy powołać się na świadków, zamieszkałych w gminie urodzenia i dopiero wtedy, gdy nie można takowych wymienić, podaje się osoby z innych gmin. Jeżeli zaś uprawniony do głosowania nie będzie mógł wymienić takich świadków, należy zastosować się do punktu 30 formularza. W tym wypadku kobiety zamężne albo wdowy powinny dołączyć metrykę ślubu!

5) **Bardzo ważne są punkty 12 i 15 formularza.** Tutaj musi uprawniony do głosowania podać dokładnie **miejscowość ostatniego pobytu na Górnym Śląsku w czasie opuszczenia Górnego Śląska.**

6) **Wizy i potwierdzenia przez urzędnika gminnego względnie policję muszą być również dokładnie podane, podpisane i zaopatrzone pieczęcią urzędową.**

BANDYCKIE NAPADY NIEMCÓW.

Warszawa, 9 stycznia (PAT). »Kurjer Warszawski« pisze: Pisma na Górnym Śląsku roją się od wiadomości o **napadach bandyckich, dokonywanych przez Niemców.** Ofiarą bandytyzmu padł też przewodniczący polskiego komitetu plebiscytowego p. Figas.

AJENCI NIEMIECCY ANGAŻUJĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW DO RUMUNJI.

Bytom, 9 stycznia (»East Express«). Ujawniono tu działalność ajentów, **angażujących robotników polskich z Górnego Śląska do pracy w kopalniach rumuńskich.** Pomiędzy innymi **400 robotników Górnoślązaków** wyjechało do tych kopalń, ale wobec niedotrzymania warunków kontraktu przez kopalnie, **robotnicy powrócili na Górny Śląsk z pomocą konsulatu polskiego w Bukareszcie.**

W kołach polskich panuje przekonanie, że **propaganda za emigracją robotników polskich z Górnego Śląska jest dziełem ajentów niemieckich, którzy w ten sposób usiłują zmniejszyć liczbę głosów polskich podczas plebiscytu.**

ANGLJA ODRZUCIŁA PROPOZYCJĘ NIEMIECKĄ.

Londyn, 9 stycznia (East Express). Według agencji Reutera **gabinet angielski odrzucił propozycję niemiecką, domagającą się wprowadzenia zmian w ustawie plebiscytowej na Górnym Śląsku.**

Plebiscyt na G. Śląsku a kwestja odszkodowań.

STRONNICZE STANOWISKO ANGLJI.

Bytom, 9 stycznia (PAT). Depesza Biura Reutera o stanowisku Anglji w sprawie górnośląskiej w związku z odszkodowaniem należnem od Niemiec, **została przez niemiecką prasę górnośląską podana niejednakowo.**

Część prasy podała jakoby w depeszy powiedziane, że »posiadanie jakiejkolwiek części Górnego Śląska **będzie musiało przypaść z konieczności** temu państwu, za którem oświadczy się ogólna większość głosów«, inne pisma górnośląskie, a takżsamo wrocławskie, podają ten ustęp w następującem brzmieniu: »Posiadanie jakiejkolwiek części Górnego Śląska **nie będzie musiało koniecznie** przypaść temu państwu, za którem oświadczy się większość głosów, sprawa ta będzie wymagała po plebiscycie ostatecznego uregulowania«.

Zdaje się, że drugi **tekst jest prawdopodobniejszy** a to ze względu na dalszy ustęp depeszy a także na brzmienie traktatu pokojowego, który powiada, że **ostateczne załatwienie** przynależności państwowej Górnego Śląska **zależeć będzie od decyzji Rady ententy.** W tym ustępie traktatu **pokładają także i Niemcy swoje nadzieje**, kiedy piszą, że **chociażby większość ludności przy plebiscycie oświadczyła się za Polską, to jednak Górny Śląsk nie będzie przynależał do Polski, gdyż ostateczna decyzja ententy zależeć będzie od uwzględnienia warunków gospodarczych.** Pod tym względem Niemcy powołują się także na **jakieś obietnice Angljii.** Znany też jest na Górnym Śląsku fakt, że kiedy Niemcy, zwłaszcza wielcy przemysłowcy wyrazili prywatnie przed **oficerami angielskimi** swoje obawy o przyszłość Górnego Śląska na wypadek zwycięskiego dla Polski plebiscytu, oficerzy ci oświadczyli (naturalnie również prywatnie): **możecie być spokojni, gdyż mimo nawet takiego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku, Górny Śląsk do Polski nie będzie należał, bo sprawa górnośląska, to kwestja gospodarcza całej Europy.**

W depeszy Reutera **uderza także ustęp, odnoszący się do głosowania emigrantów.** Pomimo że ostatnia nota koalicji do rządu niemieckiego wyraźnie powiada, że **emigranci głosować będą później od mieszkańców górnośląskich**, a to w swoich miejscach urodzenia i że ten termin wyznaczy komisja w Opolu, to jednak depesza Reutera powiada: **że kwestja głosowania emigrantów nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona.**

Prasa niemiecka, w której po ogłoszeniu urzędowego regulaminu plebiscytowego uczuć się dawał **nastrój minorowy, dziś na podstawie depeszy Reutera uderza w ton pełen nadziei. Spodziewa się ona jeszcze, że emigranci głosować będą razem z mieszkańcami** i że przy ostatecznej decyzji ententy co do Górnego Śląska, **względy gospodarcze przeważą za pozostawieniem tego kraju przy Niemczech.**

Oczywiście potrzeba wyczekiwać **dokładnego brzmienia depeszy Biura Reutera.**

Bruksela, 9 stycznia (PAT). Biuro Reutera donosi z Londynu, że rząd angielski jest **najzupełniej przekonany** o tem, że przy najbliższem spotkaniu się koalicyjnych prezydentów ministrów **dojdzie do zupełnego porozumienia.** Istnieje jednak mniemanie, że konferencja brukselska nie postąpi w swoich pracach tak daleko, aby konferencja paryska mogła powziąć **decydujące postanowienia. Plebiscyt na Górnym Śląsku nie został odroczony**, jakkolwiek kwestja głosowania emigrantów **nie jest jeszcze wyjaśniona.** Posiadanie jakiejkolwiek części Górnego Śląska będzie musiało z konieczności przypaść temu państwu, **za którem oświadczy się ogólna większość głosujących.** — Cała ta sprawa wymaga jeszcze ostatecznego uregulowania. **Gdyby plebiscyt odbył się nawet w najbliższym czasie, to i tak trzebaby czekać trzy miesiące, zanim zostałby zatwierdzony ostateczny wynik głosowania.** Z tego też powodu sądzą w Anglji, **że kwestja odszkodowania nie da się załatwić definitywnie na konferencji paryskiej.**

»Echo de Paris« oświadcza, że powyższa depesza Reutera jest **niejasną, gdyż łączy kwestję górnośląską ze sprawą odszkodowań.** Plebiscyt ma się odbyć **w marcu**, ostateczne zaś cyfry odszkodowania niemieckiego mają być ustalone **przed 1 maja br.** Jeżeli Anglja przewiduje **trzy miesiące na obliczenie wyniku plebiscytu górnośląskiego, to niemożliwem jest, aby sprawa odszkodowań mogła być załatwiona w wymienionym terminie.**

Paryż 9 stycznia (PAT). Donoszą z Londynu, że na zjeździe najwyższej rady sprzymierzonych w Paryżu przedstawicielami Anglji będą **lord Curzon i Lloyd George.**

Wprowadzenie złotego polskiego

Profesor uniwersytetu warszawskiego, p. Edward Strassburger, zamieszcza w »Kurjerze Warszawskim« artykuł w sprawie reformy waluty, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

W najbliższych miesiącach rozstrzygną się nasze losy na Górnym Śląsku, jak również na Wschodzie. Uważam ten moment za wskazany do definitywnej reformy walutowej zapomocą wprowadzenia »złotego« zamiast marki. Nowa waluta polska została już przez Sejm uchwalona, chodzi o wprowadzenie ustawy w życie. Reforma może nastąpić **przez dewaluację marki**, to jest przez ustawowe stwierdzenie jej faktycznej deprecjacji. Dotychczas w rządzie przeważało zapatrywanie, że naprzód należy uzdrowić chory organizm gospodarczy, poprawić nasz bilans handlowy, a dopiero później przejść do reformy waluty. Aczkolwiek takie rozumowanie posiada teoretycznie pewną słuszność, niemniej jednak odwleka sanację waluty w mglistą przyszłość, tymczasem trzeba się spieszyć, gdyż nasze położenie walutowe staje się groźnem i musi być radykalnie zmienione. Jestem zwolennikiem konwersji przy jednoczesnej dewaluacji.

Nowa jednostka, złoty, równa będzie złotej walucie frankowej i będzie odpowiadała 0.29 gramom złota, oparta na podkładzie złota i dewiz, w które skarb się zaopatrzy. Dla zamiany gotówki na nową walutę polską przyjmie się kurs giełdowy marki w stosunku do złotego franka, który się ma, jak 1 do 100. **Z tego wynika, że posiadacz biletu 100-markowego otrzyma w zamian 1 złoty, albo że za 1 markę otrzyma się 1 grosz (!).**

Co do zobowiązań przedwojennych, stosunek przerachowania odpowiadać będzie parytetowi. Wierzyciel, który przed wojną ulokował na hipotece domu 100.000 rubli, otrzyma przy konwersji 250.000 złotych, wróci więc do swoich pieniędzy. Zobowiązania, zaciągnięte podczas wojny, będą skonwertowane według tablicy, uwzględniającej stopniową deprecjację marki polskiej.

Jakie korzyści wykaże konwersja po kursie, zbliżonym do giełdowego? Podniesie się przedewszystkiem autorytet naszej waluty tak wewnątrz kraju, jak i za granicą. Przestaniemy operować miljonowemi sumami, z których znaczenia społeczeństwo przestało sobie zdawać sprawę i co prowadziło do nadużyć. Ceny nabiorą rozsądniejszych kształtów i pieniądz stanie się znów miernikiem wartości. Ze stanowiska prawno-publicznego, zmniejszy się przesycenie rynku znakami obiegowemi, czyli t. zw. inflacja. Wydatki państwowe skrócą się stokrotnie. W celu zwiększenia dochodów publicznych, podatki stałe (na przykład podatek gruntowy) powinny być wymierzane według stawek przedwojennych, obliczanych w złocie. Dziś, wobec niesłychanej deprecjacji marki polskiej, podatki, które przecież winny stanowić podwalinę finansów państwowych, straciły całkowicie na znaczeniu i pokrywają w znikomej części wydatki państwowe.

Odseparowanie się od «marki», do której świat cały stracił zaufanie, samo przez się wywrze zbawienny wpływ na ustalenie się kursu naszej waluty. Lecz na tem nie koniec.

Prawdziwa reforma powinna wyjść od podstaw naszego życia gospodarczego, co jednak wymaga całych lat pracy i nie powinno opóźniać koniecznej **obecnie** konwersji waluty. — Uniwersalnym środkiem sanacji waluty i całego położenia ekonomicznego jest **praca.** Jest to prawda tak bijąca w oczy i tyle razy powtarzana, że nie wymaga bliższego uzasadnienia. Wolno w Polsce próżnować, lub pracować mało, wolno strajkować i przeszkadzać innym w pracy, lecz kto ośmieli się pracować więcej, niż 8 godzin, ten ma do czynienia z prokuratorem. Społeczeństwo ma prawo i obowiązek domagać się ustawowego zabezpieczenia wolności pracy, gdyż bez tego Polski nie odbudujemy. Postulatem, skierowanym pod adresem rządu, **jest zerwanie z etatyzmem.** Państwo polskie bez odpowiednich sił i ograniczeń objęło w swe ręce szerokie dziedziny gospodarczo, zabijając prywatną inicjatywę — ten pierwiastek twórczy, na miejsce którego wprowadziło biurokratyzm, tworząc niezliczoną liczbę urzędów, zbędnych i szkodliwych. Eksperyment nie udał się i wydał najgorsze rezultaty.

Trzeci postulat, znajdujący się z poprzednim w bliskim związku — to dopuszczenie obcych kapitałów. Razem z obcym kapitałem napłyną do Polski przedsiębiorczość i wiadomości techniczne, a w drugiem pokoleniu u tych przybyszów o cudzoziemskich nazwiskach polskie zabiją serca.

Artykuł prof. Strassburgera ujmuje twierdzenia, szeroko rozpowszechnione i dlatego przytoczyliśmy ten głos, zapowiadający na zimno ruinę nieprzeliczonej rzeszy osób, gruntujących swój byt na tej marce, którą p. Strassburger z lekkiem sercem »dewaluuje«. Ta racja, że państwo na tem zyska, nie jest racją, bo nietylko człowiek istnieje dla państwa, lecz także państwo istnieje dla człowieka. Na szczęście projekt p. Strassburgera jest tworem poronionym, jak bowiem minister skarbu, dr Steczkowski, na konferencji z prasą oświadczył, rząd nie przystąpi do reformy waluty na innej podstawie, jak opierając się na marce i z tego powodu nie przystąpi do tej reformy prędzej, aż się marka polska podniesie.

W sprawie tej zreszta jeszcze głos zabierzemy.

Przyp. Red.).

KRONIKA.

Kraków, 9 stycznia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 9 STYCZNIA: Przeważnie pochmurno, mglisto, temperatura powyżej 0, wiatry południowe, potem zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 8 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	6	3	cisza	pochmurno
Zakopane	4	0	północny	pochmurno
Warszawa	6	4	południowy	pochmurno
Poznań	7	5	południowy	pochmurno
Gdańsk	6	4	południowy	pochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Bałkanami i Hiszpanją, niskie między Anglją a Norwegją.

KOMITET OBRONY PAŃSTWA na posiedzeniu prezydjum z 5 bm. udzielił z zapasów kasowych Komitetu następujących zasiłków: 1) dla ludności m. Wilna do dyspozycji zarządu miasta Wilna 200.000 mk.; 2) dla warszawskiego Komitetu wykonawczego powrotu jeńców 200.000 mk.; 3) na akcję plebiscytową Górnego Śląska do dyspozycji Komitetu kresów zachodnich w Krakowie 250.000 mk.; 4) dla »Komitetu gwiazdkowego dla żołnierzy w polu« 200.000 mk.

OKRĘGOWY INSPEKTOR PRACY W KRAKOWIE komunikuje: Wedle rozporządzenia Rady ministrów z 18 października 1920, wszystkie państwowe, komunalne i prywatne zakłady przemysłowe, górnicze, hutnicze oraz rzemieślnicze, o ile posiadają motor lub nie posiadając motoru, zatrudniają powyżej 5 robotników, obowiązane są podać do wiadomości inspektora pracy: firmę, adres, rodzaj produkcji, liczbę zatrudnionych robotników oraz liczbę personalu kierowniczego i urzędniczego, jakoteż siłę posiadanych motorów w HP. Na wypadek zawieszenia lub zaprzestania produkcji wymienione zakłady są obowiązane zawiadomić o tem w ciągu dwóch tygodni inspektora pracy i podać przyczynę zamknięcia zakładu lub zawieszenia produkcji, zaś po wzmożeniu pracy względnie po ponownem otwarciu zakładu, postąpić jak wyżej podano. Zawiadomienia powyższe należy składać w dwóch egzemplarzach. Ponadto wymienione zakłady są obowiązane przesyłać do Głównego Urzędu statystycznego co trzy miesiące sprawozdania, a to najpóźniej 7 stycznia, 7 kwietnia, 7 lipca i 7 października każdego roku. Wszelkie niezbędne do sprawozdań druki rozsyłają zakładom przemysłowym inspektorowie pracy, nieotrzymanie druków nie zwalnia atoli przedsiębiorstw od obowiązku nadsyłania sprawozdań.

Za regularne nadsyłanie przepisanych sprawozdań oraz za prawdziwość danych, zawartych w sprawozdaniach, ponoszą odpowiedzialność właściciele wzgl. kierownicy zakładów.

Rozsyłka druków, potrzebnych do powyższych sprawozdań, już się rozpoczęła. Przedsiębiorstwa, które tych druków nie otrzymały, powinny się o nie zgłosić ustnie lub pisemnie w Inspektoracie pracy w Krakowie (ul. Siemiradzkiego 16).

ZJAZD PLASTYKÓW POLSKICH. Dnia 29 i 30 grudnia odbył się w Krakowie w obecności delegatów Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa i Zakopanego zjazd komitetu wykonawczego powszechnego Związku plastyków polskich. Z obrad zjazdu na pierwszy plan wysunęła się sprawa ministerstwa sztuki i kultury, co do którego wypowiedziano się za utrzymaniem ministerstwa i powołaniem przy niem przybocznej Rady sztuki, wyrażając pismem, skierowanem do prezesa krakowskiej Rady sztuki Włodzimierza Tetmajera, życzenie, aby zechciał przyjąć ofiarowaną przez rząd tekę ministra sztuki i kultury. Następnie zjazd przyłączył się do akcji wszczętej memorjałem Rady sztuki i stowarzyszeń kulturalnych Krakowa w sprawie ustaw o opodatkowaniu dzieł sztuki, uchwalając podjęcie analogicznej akcji w Warszawie, Poznaniu i Lwowie. Ze spraw organizacyjnych zjazd postanowił rozwiązanie Komitetu wykonawczego Zjazdu plastyków, a przystąpienie do Związku plastyków polskich. Nowo przeistoczona organizacja plastyków przystąpiła do sekretarjatu jeneralnego związków artystycznych w Warszawie, jako wspólnego organu porozumiewawczego aktorów, literatów, muzyków i plastyków dla uzgodnienia wspólnej opinji i akcji w sprawach artystyczno-kulturalnych. Po uchwaleniu szeregu wniosków administracyjnych lub dążących do uproszczenia organizacji i przyjścia z pomocą techniczną produkcji plastycznej, przystąpiono do wyboru zarządu, wybierając przewodniczącym zjazdu p. Władysława Skoczylasa, prezesem Komitetu wykonawczego Związku plastyków p. Ignacego Łopieńskiego, wiceprezesem i skarbnikiem, a do zarządu p. Wł. Bogoskiego i Wacława Radwana. Wybrany zarząd równocześnie objął funkcje delegatów poszczególnych miast. Ustępującym z zarządu z powodu opuszczenia Warszawy pp. S. Ostrowskiemu, A. Dobrodzickiemu wyrażono uznanie za dotychczasową działalność, a p. Ignacemu Łopieńskiemu za doskonałe prowadzenie ksiąg kasowych.

PODWYŻSZENIE CEN NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek podwyższenia przez rząd cen produktów naftowych o 100 procent, obecnie cena nafty w handlu detajlicznym wynosi 15'50 mk. za 1 litr.

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW I KIOSKÓW Z WODĄ SODOWĄ, CIASTKAMI I CUKIERKAMI. — Rada miasta Krakowa uchwałą z dnia 7 grudnia zr. postanowiła, iż sklepy i kioski z wyłączną sprzedażą wody sodowej, ciastek i cukierków, mają być otwarte w dnie powszednie od godz. 8 rano do 1 po południu i godz. 4 do 7 po południu. Magistrat zwraca jednak uwagę, iż sklepy i kioski ze sprzedażą wody sodowej i innych artykułów, jak owoców itp. winny być otwarte stosownie do obowiązujących dotychczas norm otwierania sklepów spożywczych od godz. 7 rano do 12 w południe i od godz. 2 do 6 po południu.

ODYSEA ZAGROŻONYCH WŚCIEKLIZNĄ. W kilku dziennikach miejscowych pojawiła się informacja, jakoby zakład szczepienia przeciw wściekliźnie w Krakowie proponował policji umieszczenie pewnej liczby pacjentów tego zakładu w aresztach policyjnych. W sprawie tej zwróciliśmy się do prof. Bujwida, który dał nam następujące wyjaśnienia:

Zakład szczepień prof. Bujwida daje chorym tylko leczenie ambulatoryjne, którego nikomu nie odmawia, natomiast umieszczenie ich, wedle umowy z dawnem namiestnictwem, zapewnić ma szpital krajowy św. Łazarza. Chorzy ulokowani tam niejednokrotnie żalili się, że zmusza się ich do spania po kilku(!) na jednem łóżku. Dlatego też zarząd zakładu prof. Bujwida zwracał się do okręgowego urzędu zdrowia o zaradzenie tym niemożliwym stosunkom tembardziej, że utworzony podobno państwowy Zakład szczepień we Lwowie, powinienby osoby, pochodzące ze wschodniej części Małopolski, przyjmować, a temsamem i tutejszy szpital byłby już nieco odciążony. Onegdaj też dyrekcja szpitala św. Łazarza wysłała do okręgowego urzędu zdrowia we Lwowie pismo z żądaniem, aby osób pokąsanych przez psy wściekłe, nie skierowywano do Krakowa, z powodu braku miejsca w szpitalu. Sześciu osobom, przybyłym do leczenia dnia 5 bm. ze Zbaraża do Krakowa zakład prof. Bujwida, aby nie opóźniać kuracji, zaaplikował dwa zastrzyknięcia, a następnie wystawiwszy potrzebne dokumenty, skierował ich do Lwowa. Ponieważ jednak chorzy nie mieli dość gotówki na opłacenie biletów jazdy, zwrócił się do policji zarząd kolejowy, któremu udało się skłonić policję do przyjęcia chorych. Wreszcie prof. Bujwid zaznaczył, że w sprawie umieszczenia chorych nie zwracał się nigdy do policji, gdyż umieszczeniem chorych zajmuje się szpital św. Łazarza.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 146 »Betleem polskie«, wieczorem »Żołnierz królowej Madagaskaru«, budzący stale huczną wesołość; komedja ta powtórzona będzie także we środę przyszłego tygodnia. Na najbliższą sobotę przygotowuje teatr wesoły wieczór w stylu klasycznym. Złożą się nań: Cervantesa intermedjum »Teatr cudowności« i Goldoniego »Sługa dwóch panów«.

W poniedziałkowem i wtorkowem »Orlątku« rolę tytułową grać będzie p. Solarski.

Z TEATRU »BAGATELA«. Zabawna ogromnie komedja satyryczna Dregely'ego »Dobrze skrojony frak« wypełni dzisiejsze popołudnie. »Moralność pani Dulskiej« spektakl wieczorny. W poniedziałek powtórzone będą »Karykatury« Kisielewskiego, w których zadebiutuje p. Wanda Souzek, uczennica reż. Wysockiego.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. »Dziewczę z Holandji« powtórzone zostanie w poniedziałek, wtorek i środę z pp. Marjańskim i Reminem naprzemian w roli ks. Pawła. Najbliższą premjerą będzie operetka W. Kollo »Szalona hrabianka« z pp. Walewską (rola tytułowa), Czermakówną, Olską, Pilarskim, Marjańskim, Solnickim, Ujhelim, Solińskim w rolach głównych. Reżyserję »Szalonej hrabianki« prowadzi p. Łatajner, dyryguje W. Walewski.

UCZCIWY ZNALAZCA. Wczoraj koło stacji w Bonarce znalazł p. Stanisław Dyduch kilkanaście banknotów stumarkowych, które złożył w zarządzie tartaków w Bonarce, gdzie są do odebrania.

ZAGINIONE SZTYCHY ANGIELSKIE. Muzeum Narodowe otrzymało od dra Adama Bogusza za życia jego dzieła sztuki i przemysłu artystycznego (ogółem 162 sztuk, które zarząd Muzeum objął na własność, swymi znakami i numerami inwentarza opatrzył, zostawiając w używaniu dra Bogusza aż do jego śmierci, ewentualnie odwołania ze strony Muzeum. Wobec zgonu sp. dra A. Bogusza, zarząd Muzeum odbierając swoją własność, spostrzegł braki, które powstały w zamieszaniu, spowodowanym chorobą i śmiercią dra Bogusza. Najcenniejszymi z usuniętych przedmiotów są dwa sztychy angielskie kolorowane z XVIII wieku. Do dalszych braków należą: talerz szklany zielony, rżnięty w oprawie bronzowej, stół malowany w stylu ludowym krakowskim, biała waza z postumentem, kanapa barokowa, półmisek i talerz fajansowy z herbami niemieckiemi. Zarząd Muzeum ostrzega publiczność przed zakupywaniem tych przedmiotów, jako własności Muzeum Narodowego.

»CZARNA KAWA« Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się dziś w niedzielę pod hasłem: »Syndykat dla dzieci«. Na dzisiejszej »Czarnej Kawie« zobaczą milusińscy starą szopkę krakowską z czasów wolnego miasta Krakowa. Teksty wygłosi dyr. Turski. Początek o godz. 4 po poł. w »Udziałowej«.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na krakowskim dworcu kolejowym Marja Sowa, lat 52, żona rolnika z Nowego Sącza, przechodząc, mimo ostrzeżeń, z jednego peronu na drugi przez tor, wpadła pod przejeżdżający wagon, który odciął jej obie nogi. Nieszczęśliwą ofiarę tragicznego wypadku, po udzieleniu pierwszej pomocy, pogotowie ratunkowe odwiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

PASKARZE SŁONINĄ. Od dłuższego czasu dochodziły zażalenia, że niektórzy kupcy uprawiają pasek słoniną, co też spowodowało krakowski urząd walki z lichwą do przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie. Jak się okazało, niektórzy kupcy wykupują większe ilości słoniny, płacąc wygórowane ceny. Słoninę tę następnie sprzedają jeszcze drożej. W ten sposób dwaj kupcy potrafili zarobić w przeciągu pół godziny 40.000 mk. Po przeprowadzeniu śledztwa dwóch tego rodzaju paskarzy, a mianowicie Andrzeja Żurka i Jana Pietruszkę aresztowano i odstawiono do aresztów.

DROGIE POŚREDNICTWO. Policja krakowska aresztowała wczoraj niejakiego Stefana Puziałę, pochodzącego z Modlnicy koło Krakowa, który służącej Julji Nowakównej skradł kufer z rzeczami wartości 30.000 mk. Nowakównę spotkał Puziała koło biura pośrednictwa pracy przy ul. Gołębiej i zaproponował jej służbę w domu hrabiowskim. Następnie zaś zaprowadził ją do jednego z domów gościnnych na rynku Kleparskim i tu korzystając z jej chwilowej nieobecności skradł wspomniany kufer. Nowakówna jednak spotkała Puziałę na ulicy i spowodowała jego aresztowanie.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE. Właścicielowi fabryki lamp w Podgórzu przy ul. Salinarnej skradziono wczoraj z sieni skrzynię z większą ilością lamp. W toku dochodzeń okazało się, że kradzieży tej dopuścili się trzej młodociani robotnicy, zajęci we wspomnianej fabryce, a mianowicie: Marjan Śmiech, lat 12, Józef Śmiech, lat 12 i Marjan Pawlik, lat 14, namówieni do kradzieży przez 19-letnią Helenę Wołkówna. Wyszło na jaw, że młoda szajka złodziei, których aresztowano, dopuszczała się w fabryce od dłuższego czasu systematycznych kradzieży.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Onegdaj donosiliśmy, że policja krakowska aresztowała niejakiego Błażeja Vogla, który wraz ze swoim wspólnikiem usiłował za 3000 mk. sprzedać zwój klotu wartości ponad 10.000 mk. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że zwój ten pochodzi z kradzieży popełnionej na tutejszym dworcu towarowym. Kradzieży tej dopuściło się kilku strażników kolejowych, którzy rozbiwszy wagon, wzięli znaczną ilość materji wartości około 200.000 mk. W Związku z tą sprawą aresztowano Władysława Kosteckiego, lat 28, Franciszka Kanię, lat 37, Andrzeja Czudenkę, lat 27, Franciszka Saro, lat 34 i Leopolda Eichnera, lat 30. Dalsze dochodzenia w toku.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów. Dziś (niedziela) J. Flach: »Jaką powinna być kobieta dzisiejsza?«. Poniedziałek L. Skoczylas: »Mistyka Cyprjana Norwida« część III. Wtorek J. Flach: »Gwiazdy teatralne«, część VI: Ludwik Solski. Środa E. Haecker »Z najnowszej poezji warszawskiej«, część I: Juljan Tuwim. Czwartek J. Flach: »Gwiazdy teatralne«, cz. VII: Juljusz Osterwa. Sobota L. Skoczylas: »Udział kobiet w dziejowem posłannictwie Polski«, część II. Początek o godz. 8 wieczór.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 10 bm. dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: »Rafael« (z obrazami świetlnymi); we środę 12 bm. Józef Aleksander Gałuszka: »Wieczór autorski«, (poezje); w sobotę 15 bm.: prof. dr Józef Reiss: »Twórczość Schuberta« (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 9 stycznia o godz. 12 w południe wykona w kościele N. P. Marji chór Ogniska nauczycielskiego pod batutą prof. Kobiora szereg kolend w układzie dyrygenta.

KURS RYSUNKOWY (metodyka rys. w szkole powszechnej wraz z nauką rys. i ewent. przygotowaniem do egz. wydz.) urządza Krakowskie Ognisko nauczycielskie od 15 stycznia do 15 czerwca. Kurs prowadzą pp. Seredyński, Policht i Wójcik. Wpisowe wynosi 50 mk. Nieczłonkowie płacą o 50 procent więcej. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik Ogniska do dnia 12 stycznia od 6—7 wieczór (Rynek 29).

OTWARCIE URZĘDU POCZTOWO-TELEGRAF. Z dniem 11 stycznia 1921 otwiera się urząd pocztowo-telegraficzny »Poraj Piotrkowski« w powiecie politycznym Będzin ziemi piotrkowskiej.

Z kraju i ze świata.

ZATARG W P. K. K. P. Z Warszawy **telefonują** nam: W tutejszym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej doszło do ostrego zatargu między personalem a naczelną dyrekcją. Powodem zatargu była dymisja, udzielona jednemu z członków dyrekcji, pełniącemu obowiązki inspektora prowincjonalnych filij P. K. K. P. W odpowiedzi na tę dymisję część personalu, inspirowana przez ustępującego dyrektora, w sposób gwałtowny i dotychczas w żadnym wypadku u nas niepraktykowany, domagała się od p. dyrektora Bigo cofnięcia zwolnienia, grożąc w przeciwnym razie strajkiem. Ponieważ dyr. Bigo jest tylko zastępcą naczelnego dyrektora, którym pozostaje nadal minister Steczkowski, sprawa oparła się o ministra. Dr Steczkowski dymisję zatwierdził.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ TELEFONICZNYCH. Warszawski »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że rozporządzenie w sprawie ograniczenia rozmów telefonicznych zostało wstrzymane.

ZABÓJSTWO AGENTA POLICYJNEGO. Telefonują nam z Warszawy: Wczoraj o godz. 9 rano mieszkańcy domu pod l. 15 przy ul. Bagatela zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowemi. Po chwili z bramy tego domu wybiegł osobnik w mundurze wojskowym z rewolwerem w ręku. Podczas ucieczki osobnik upadł i został przez tłum pochwycony, na wołanie jednak, że zabił »szpicla«, tłum wypuścił go i pozwolił mu zbiec. Jak się ze śledztwa okazało, ofiarą morderstwa padł wywiadowca II oddziału sztabu Zbigniew Biliczewski, ugodzony dwoma śmiertelnemi strzałami.

ZJAZD LEGJONISTÓW WE LWOWIE. W dniu 15 lutego br., jako w drugą rocznicę pamiętnego czynu legjonistów na znak protestu przeciwko traktatowi brzeskiemu, którego wydanie spowodowało uwięzienie kilkuset legjonistów w obozach węgierskich Huszt itd., a następnie głośny proces w Marmarosz Sziget, odbędzie się we Lwowie zjazd koleżeński byłych więźniów z Huszt i Marmarosz Sziget. Pod protektoratem jenerała Józefa Hallera zawiązał się komitet dla zjazdu. Komitet wzywa, aby wszyscy legjoniści, więzieni w Huszt i Marmarosz Sziget i innych obozach oraz obrońcy procesu podali swe adresy jak najrychlej ks. dziekanowi Banasiowi we Lwowie, ul. Franciszkańska 3.

ZGON WETERANA Z R. 1863. We Lwowie umarł Ignacy Hrehorowicz, uczestnik powstania i więzień stanu z r. 1863, emer. pułkownik dragonów austr. Sp. Hrehorowicz, »gente Rutenus« czuł się zawsze Polakiem i jako student brał udział w wyprawie jen. Wysockiego i pułk. Komorowskiego. Uwięziony przez rząd austr., wcielony został przymusowo w szeregi wojskowe. Pod koniec życia pracował w dziale archiwalnym D. O. G. we Lwowie.

ZBRODNIA PRZY UL. GLINIAŃSKIEJ. Ze Lwowa donoszą: Policji udało się ustalić sprawców morderstwa na śp. Wernerowej w osobach Amalji Burskiej i córki jej Malwiny. Krytycznego dnia Wernerowa poprosiła Malwinę, mieszkającą w tej kamienicy o zapalenie jej w piecu, ponieważ czuła się chorą. Położywszy się do łóżka, oświadczyła Wernerowa, że w testamencie zostawi kosztowności zakonowi Franciszkanów. Malwina powzięła w tej chwili zbrodniczy zamiar. Zawołała matkę i siekierą ugodziła leżącą staruszkę dwukrotnie w głowę, poczem zatkała jej usta ręką, by umierająca nie charczała. Matka dobiła ofiarę. Zabrane kosztowności obie ukryły na strychu, rzeczy zaś wywiozły do swej krewnej w Lechówce. Burska jest wdową po stolarzu, córka jej zajęta była w aptece jako pomocnica.

Jej córka Malwina zeznała wszystkie szczegóły zbrodni.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW POLSKICH WE LWOWIE chcąc dać wyraz radości z powodu zaniechania myśli opuszczenia Lwowa przez Jana Kasprowicza, a zarazem uznania jego zasług poetyckich i kulturalnych urządza w dniu 17 bm. w sali Kasyna i Koła literackiego artystów wieczór ku czci poety.

WYPADEK KOLEJOWY POD KALISZEM. Wczoraj o godz. 8 rano pociąg t. zw. uczniowski, zdążający ze Szczypiorny do Kalisza, wykoleił się na zwrotnicy. Około 14 osób ranionych, w tej liczbie 4 ciężko ranne. Szczegółów na razie brak.

SPRAWA STARUCHA. Ze Lwowa donoszą: Tymko Staruch, pozostający dotychczas w areszcie śledczym za znęcanie się nad ludnością polską w powiecie brzeżańskim, wniósł prośbę do tut. sądu okręgowego o wypuszczenie go na wolność za kaucją. Sąd przychylił się do tej prośby i uchwalił wypuścić go na wolną stopę za złożeniem kaucji w kwocie 100.000 mk. Staruch jednak proponuje tylko 10.000 mk. Skoro tylko wysokość kaucji zostanie ustalona, zostanie on wypuszczony na wolność. Rozprawa przeciw niemu odbędzie się niebawem przed tut. trybunałem zwyczajnym.

ROZSTRZELANIE POLAKÓW W ODESIE. Z Bukaresztu donosi »East Express«: Według informacyj osób, przybyłych z Odesy, bolszewicy rozstrzelali tam następujących Polaków: Nowosielskiego, Roczka, Kwitkowa, Ferdynanda Jankowskiego, Karola Kowalewskiego, Jana i Pawła Heinrichów, Stanisława Sonerskiego, Adama Dąbrowskiego, Annę Śleszyńską, Mikołaja Ercha, Władysława Zbrożka, Wiktora Kryńskiego i Piotra Jankiewicza.

Na pięć lat przymusowych robót skazani zostali: wiceprezes Domu Polskiego Aleksander Śleszyński, Jan Pietraszyński, Boczkowska, Antoni Kowal, Jarosińska, Antoni Przekop. Na trzy lata: Łopuszański, Leon Śleszyński, Fr. Pienkiewicz, Szwedowa, Wilkaniec, Helena Borowska, Siemińska, Władysław Śleszyński, Złotogórski, Grzybowski, Baranowski.

ZGON BISKUPA ZAGRZEBSKIEGO. Z Zagrzebia donoszą: W dniu 15 z. m. zmarł tu ks. dr Antoni Mahnič, biskup zagrzebski. Urodzony w roku 1850 w Stanjelu pod Gorycją od wczesnej młodości wystąpił jako działacz patrjota, który w zjednoczeniu Chorwacji z Słowienją widział przyszłość obu bratnich narodów słowiańskich. Początkowo jako publicysta i redaktor »Katolika« i całego szeregu innych pism, później jako duszpasterz i biskup, odznaczył się jako wybitny polityk i patrjota jugosłowiański — zwany ojcem narodu. Pisma chorwackie i słoweńskie poświęciły zmarłemu wyrazy czci i hołdu, jako jednemu z najzasłużeńszych synów ojczyzny.

DONIOSŁE BADANIA W INSTYTUCIE PASTEURA. Ag. Havasa donosi, że wicedyrektorowi instytutu Pasteura dr Calmette udało się zimmunizować zupełnie cielęta przez odpowiednie szczepienie, mimo iż cielęta te były umieszczone przez długi czas wspólnie ze zwierzętami choremi na gruźlicę. Dr Calmette komunikując o tem dodaje: Stoimy dopiero na początku badań, ale już otwierają się olbrzymie możliwości. Jeżeli będziemy dalej kroczyli po rozpoczętej drodze, wówczas być może, dojdziemy do świetnych rezultatów.

MIANOWANIA. Jenerał podporucznik Norwid-Neugebauer mianowany został prezesem międzyministerjalnego komitetu do spraw demobilizacji.

ŚLUBY. W sobotę, dnia 8 bm. w kaplicy św. Jacka w kościele św. Trójcy odbył się ślub p. dra Władysława Smolarskiego, syna znanego adwokata dra Kazimierza Smolarskiego i Marji z Ripperów z p. Barbarą Nowińską, córką śp. Władysława i Władysławy z Pieniążków.

W dniu 8 bm. pobłogosławiony został w kościele N. Marji Panny w Krakowie związek małżeński p. Joanny z Dobrzańskich Wallesowej z radcą bud. inżynierem Stefanem Stobieckim.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Żołnierz królowej Madagaskaru«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Orlątko«.
Wtorek, 11 bm.: »Orlątko«.
Środa, 12 bm.: »Żołnierz królowej Madagaskaru«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Przewodnik tatrzański«, wieczorem »Za dawnych dobrych czasów«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Dobrze skrojony frak«, wieczorem »Moralność pani Dulskiej«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Karykatury«,
Wtorek, 11 bm.: »Strażnik cnoty«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »O czem dziewczęta marzą«, wieczorem »Figlarne żonki«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Wtorek, 11 bm.: »Dziewczę z Holandji«.

†

Za spokój duszy ś. p.
Stanisława Gędzierskiego
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 stycznia, o godzinie 9 rano
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele Najśw. Panny Marji przy ołtarzu Cudownym P. Jezusa.

Z Rady ministrów.

SPRAWY KOLEJOWE I APROWIZACYJNE.

Warszawa, 9 stycznia (PAT). Onegdaj w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów Witosa odbyła się konferencja w **sprawach kolejowych i aprowizacyjnych**, przy udziale ministrów Jaśińskiego, Skulskiego i jen. Neugebauera.

PROJEKT PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ.

Warszawa, 9 stycznia (PAT). Onegdajsze posiedzenie rady ministrów rozpatrywało w dalszym ciągu projekt **pragmatyki służbowej i ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych.**

BIURO DLA SPRAW LITWY.

Warszawa, 9 stycznia (PAT). W ministerstwie spraw zagranicznych utworzono **biuro dla spraw Litwy.**

P. Daszyński urząd swój już złożył

Warszawa, 9 stycznia (PAT). »Kurjer Polski« donosi: Jak się dowiadujemy, wszystkie wiadomości o dalszem przedłużeniu urzędowania wiceprezydenta ministrów **Daszyńskiego są pozbawione podstawy. P. Daszyński urząd swój już złożył.**

Depesza Stambolijskiego do Witosa.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Prezydent ministrów, W i t o s, otrzymał następującą depeszę:

Widziałem Waszą piękną Polskę. Dziękuję Panu, że dał mi Pan możność poznania jej. Wierzę w jej **jasną przyszłość**; jestem przekonany, **że pozostanie Pan do końca godnym wodzem pracującej i samorządzącej się ludowej Polski.** Zechciej przytem przyjąć, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia z powodu Nowego Roku. Szczęść Boże i **do widzenia«.**

Aleks Stambolijski
prezydent bulgarskiej Rady ministrów.

Rokowania w Rydze.

OBRADY KOMISJI EKONOMICZNEJ.

Ryga, 9 stycznia. (Orient). Na 24 posiedzeniu **komisji ekonomicznej** omawiana była sprawa uznania przez rząd **bolszewicki należności Polaków, b. urzędników rosyjskich, z tytułu świadczeń emerytalnych.** Strona rosyjska nie neguje prawa do kapitałów emerytalnych tylko w tych przypadkach, kiedy wkładki emerytalne tworzyły specjalne fundusze. W ten sposób **nie są uznawane przez bolszewików pretensje polskich urzędników**, służących dawniej w takich instytucjach państwowych, **które pobierały wkładki emerytalne i przelewały je do skarbu państwa bez oddzielnego rachunku.** — Bolszewicy stanowisko swoje opierają na dosłownem brzmieniu ustawy emerytalnej, która przewiduje, że urzędnicy, którzy opuszczą **terytorjum państwa, lub nie wysłużą odpowiedniej ilości lat, tracą prawo do emerytury.**

Polska strona delegacji stwierdziła, że **wypłacone wkładki wzbogaciłyby bezprawnie skarb rosyjski.** Prócz tego wysunięto były przez naszych przedstawicieli argumenty, że ustawa o emeryturach **nie mogła przewidywać takich specjalnych międzynarodowych rachunków, oraz, że na podstawie ostatniej ustawy** o emeryturach urzędnik tylko wówczas traci prawo do tych emerytur, **jeżeli bez zezwolenia opuszcza to terytorjum.** Polak, b. urzędnik rosyjski, nie opuścił terytorjum, które należało do b. imperjum rosyjskiego, zwolnienie zaś jego ze służby nastąpiło w chwili wydania przez rewolucyjny rząd rosyjski szeregu aktów, uznających niepodległość Polski. Ze strony polskiej podkreślano, że w danym wypadku chodzi przedewszystkiem **o zabezpieczenie różnych praw niższych funkcjonarjuszów narodowości polskiej.**

Na razie do porozumienia **nie doszło.**

WYJAZD P. LECHOWICZA DO RYGI.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Dzisiaj wyjeżdża do Rygi w charakterze **przewodniczącego komisji prawniczej delegacji pokojowej** dyrektor departamentu prawniczego prezydjum rady ministrów, L e c h o w i c z.

Sprawa sejmu wileńskiego.

Wilno, 9 stycznia (East Express). Termin zwołania sejmu wileńskiego prawdopodobnie **ulegnie znowu odroczeniu.** Administracja Litwy Środkowej dopiero teraz przystępuje **do objęcia części powiatu grodzieńskiego, lidzkiego i wołkowyskiego.** Wybory w tych powiatach wobec opóźnionego postępowania wyborczego, będą mogły odbyć się nie wcześniej, niż **w końcu lutego lub w pierwszych dniach marca br.** Sejm zwołany będzie niezwłocznie po zakończeniu wyborów na całem terytorjum Litwy Środkowej.

Wilno, 9 stycznia (East Express). Do akcji wyborczej przystępują następujące ugrupowania:

1) **Blokowane grupy narodowe.** Do bloku grup tych wchodzą: Związek »Zjednoczenie ludowo-narodowe«, Demokracja chrześcijańska, Klub narodowy, i Liga robotnicza. Związek bezpartyjnych występować będzie wspólnie z blokowanemi grupami narodowemi w Wilnie i innych okręgach na prowincji;

2) **Rady ludowe,** zorganizowane przez straż krajową, mają wolną rękę zawierania na miejscu porozumień i występowania na wyborach samodzielnie;

3) **Stronnictwo Odrodzenia** występować będzie prawdopodobnie samodzielnie;

4) **Polska Partja Socjalistyczna** rozpoczęła agitację przedwyborczą w Wilnie i w innych zbliżonych okręgach wyborczych. P. P. S. występuje z własnemi listami.

5) **Sympatycy komunizmu** zapowiadają udział w wyborach pod firmą związków zawodowych;

6) **Ludność żydowska** ujawnia coraz bardziej widoczną skłonność do wzięcia czynnego udziału w akcji wyborczej.

Udział izb wyborczych pociągnie za sobą prawdopodobnie Litwinów i Białorusinów, którzy dotąd zamierzali wstrzymać się od głosowania.

Deklaracja białoruska.

Wilno, 9 stycznia. (Orient). Centralna Rada białoruska Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny ogłasza następującą deklarację:

1) Czekamy realnej odezwy Naczelnego wodza do narodu b. W. Ks. Litewskiego i uważamy, że tylko tą drogą białoruskie warstwy zrozumią, że przy oparciu się na bratniej Rzeczypospolitej polskiej, przy jej pomocy, w myśl dawnych haseł: »wolni z wolnymi, równi z równymi«, osiągniemy nasz upragniony cel: niezależność Białorusi.

2) Polska Rzeczpospolita, uznając niezależność Białorusi, powinna dopomóc do zrealizowania tej zasady, stawiając kategorycznie kwestię uwolnienia Białorusi od bolszewików i rosyjskiego despotyzmu.

3) Polacy, nasi wiekowi sąsiedzi, synowie wspólnej ziemi, dążą z nami usilnie do wspólnej pracy.

4) Z bratnim litewskim narodem łączą nas długoletnie historyczne państwowe dzieje, a to dyktuje obowiązek użycia wszystkich sił do stworzenia bratniej zgody.

5) Roczniki naszych twórczych dziejów, polepszenie handlu i przemysłu, stawiają przed obywatelami naszej ziemi, żydami, wielkie zadanie państwowo ekonomicznego odrodzenia kraju.

Podpisano Grupa członków Białoruskiej Rady Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny.

Bolszewicy zagrażają Turcji.

Konstantynopol, 9 stycznia (East Express). Ze źródeł miarodajnych komunikują, że **akcja bolszewików w Gruzji zagraża bezpieczeństwu państwa. Na granicach Turcji koncentrują się oddziały wojsk sowieckich oraz wojska Aserbejdżanu i Armenji.**

Prócz tego w samej Gruzji czynne są **komitety bolszewickie.** W okolicach Tyflisu ujęto kilka tych komitetów. Skonfiskowano przytem broń i odezwy komunistyczne. Bolszewicy prowadzą akcję prowokacyjną, dążąc do **wywołania wypadków, któreby umotywowały ich akcję wojskowe w Gruzji.**

ODEZWA ZJAZDU SOWIETÓW.

Ryga, 9 stycznia. (Orient). Z M o s k w y donoszą: Przed zakończeniem zjazdu sowietów została przyjęta odezwa **do wszystkich pracowników w Rosji.** Odezwa ta kończy się w sposób następujący:

Wytężmy nasze siły i pracę, a nie minie nas nagroda. Jeszcze krok, **a jeśli wytrwamy w tych zabiegach, nie będziemy marzli w nieopalanych domach, jeszcze dwa lub trzy lata, a doprowadzimy do porządku koleje i wznowimy ruch we wszystkich fabrykach.** Jeszcze trzy lub cztery lata, a w republice **nie będzie nagich i bosych,** jeszcze pięć lat, a zagoimy rany, które zadała wojna naszemu życiu gospodarczemu.

NOWE PRZESZKODY W ZAWARCIU UKŁADU ANGIELSKO-BOLSZEWICKIEGO.

Nauen, 9 stycznia (PAT). Z Londynu donoszą, iż rząd moskiewski odmawia dania gwarancji co do powstrzymania propagandy bolszewickiej w Indjach. **Zagraża to poważnie umowie handlowej angielsko-rosyjskiej.**

POTYCZKA ANGIELSKO-BOLSZEWICKA.

Londyn, 9 stycznia (East Express). Angielskie ministerjum wojny ogłasza, że dnia 26 z. m. na granicy perskiej zdarzyły się 2 potyczki **między wojskami bolszewickiemi a oddziałami angielskiemi. Oddziały bolszewickie zostały pobite** i cofnęły się pozostawiając 11 żołnierzy zabitych.

BUNT GARNIZONU BOLSZEWICKIEGO.

Berlin, 9 stycznia (East Express). Garnizon bolszewicki przebywający na granicy rumuńskiej **zbuntował się.** Żołnierze rozstrzelali **komisarzy sowieckich. Następnie urządzili pogrom w mieście.** Nadeszłe oddziały armji czerwonej stłumiły bunt.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Praga, 9 stycznia (PAT). »Venkov« donosi w korespondencji z Paryża, że **podjęto tam ponowcie akcję w celu zmiany granic na Śląsku Cieszyńskim.** W tym celu **przybył do Paryża przewodniczący komisji delimitacyjnej Uffler,** który oświadczył, że ktokolwiek przyjedzie na Śląsk Cieszyński i zapozna się z tamtejszemi stosunkami, uważa przepołowienie **miasta Cieszyna i oddzielenie od dworca kolejowego za niemożliwe do utrzymania. Polacy żądają wobec tego dworca kolejowego i tej części miasta, która przypadła Czechosłowacji.**

To samo pismo donosi, jakoby istniała propozycja, **aby zachodnią część Cieszyna oddać Czechom wzamian za kompensaty dla Polaków w okolicy Frysztatu i na południu.**

DEPUTACJA LUDNOŚCI CZESKIEJ ZE ŚLĄSKA U MASARYKA.

Praga, 9 stycznia (PAT). Czeskie biuro prasowe podaje, że onegdaj była na audjencji u prez. Masaryka deputacja ludności ze Śląska Hulczyńskiego i czeskich obszarów Cieszyńskiego. Masaryk przyjął deputację w obecności prezydenta ministrów, ministra spraw zagr. i ministrów Grubera i Pruszy. W przemówieniu do deputacji z Hulczyńskiego Masaryk podkreślił, że **połączenie okręgu Hulczyńskiego z Czechosłowacją jest definitywne.** W składzie delegacji ze Śląska cieszyńskiego znajdował się także renegat Koźdoń i dr Pelz. Masaryk przemawiał do delegacji z Cieszyńskiego po czesku i po niemiecku.

W przemówieniu swem powiedział Masaryk między innemi: **Na Śląsku Cieszyńskim nie osięgnęliśmy tego, czegośmy sobie życzyli. Pragnę jednakże polityki pokoju i jestem przekonany, że nastanie czas, w którym z państwem polskiem będziemy żyć w przyjaznych stosunkach.**

Rewolucja w Irlandji.

Dublin, 9 stycznia (PAT). W miejscowości Cambough zastawiono **zasadzkę na agentów** policjantów, przyczem trzech agentów raniono. Miejscowość ta została następnie obsadzona przez żołnierzy. W pewnym powiecie irlandzkim, gdzie najczęściej zdarzały się napady na kurjerów pocztowych, wstrzymano regularną służbę pocztową.

Londyn, 9 stycznia (PAT). Wedle urzędowego wykazu w 1920 roku **zamordowano 192 policjantów, 154 żołnierzy, raniono zaś 263 policjantów i 120 żołnierzy.**

Wielkie trzęsienie ziemi w Albanji.

Paryż, 9 stycznia (PAT). Ag. Havasa. Donoszą z Tirany, że skutkiem trzęsienia ziemi **miasto Elbasan znikło niemal zupełnie z powierzchni ziemi.** Usunięcie się większej części góry spowodowało w pobliżu Telepeni śmierć **80 ludzi. Oprócz tego jest 500 rannych i 30.000 mieszkańców bez dachu. Piętnaście wiosek zupełnie zburzonych.**

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI POMIĘDZY JUGOSŁAWJĄ I BUŁGARJĄ.

Lyon, 9 stycznia (PAT). Rząd jugosłowiański polecił wznowić **komunikację handlową i kolejową** z Bułgarją.

NOWY RZĄD W MEZOPOTAMJI.

Ryga, 9 stycznia. (Orient). Oddział misji angorskiej w Tyflisie donosi, że **Mezopotamja, która powstała przeciw Anglji w obronie swej narodowej niezależności, zorganizowała w Angorze rząd, na czele którego stoi szeik Balerigin. Nowy rząd wysłał delegację do Angory.**

Różne wiadomości polityczne.

WSTRZYMANIE MOBILIZACJI NA LITWIE ŚRODKOWEJ. (East Express). Jen. Żeligowski wydał zarządzenie wstrzymujące dalszy pobór rekruta do armji Litwy środkowej. Sztab obrony Litwy środkowej przesłał odnośne zawiadomienie delegatowi rządu polskiego Raczkiewiczowi dla zakomunikowania go Lidze narodów. Liczba wojsk Litwy środkowej zmniejsza się stale wskutek przeprowadzanych demobilizacyj.

SKAZANIE PEOWIAKÓW W KOWNIE. Sąd wojenny w Kownie ogłosił wyrok w sprawie 18 Polaków, oskarżonych o należenie do organizacji P. O. W. Skazano na dożywotnie więzienie: Rajmunda Kowalca Jana Niekrasza, Józefa Narkiewicza, Władysława Kudzewicza, Kazimierza Sipowicza, Jana Majowskiego. Na 15 lat ciężkich robót: Jana Korca, na 10 lat ciężk. robót Stefana Gieysztora, na 6 lat ciężkich robót Stefana Zyberk-Platera, Witolda Linkiewicza, Hiogorskiego, Henryka Kwinte, Eugeńskiego, Głazowskiego, Gustawa Martusewicza, Aleksandra Zaborskiego, Bolesława Sawickiego, Mirona Gabrjelewicza, Annę Korewo-Babiańską, Czesława Szenberga. Pozostałych skazano na ciężkie roboty od 4 do 2 lat.

LITEWSKIE PRZEDSTAWICIELSTWO W AMERYCE. (Orient) Z Kowna podają, że rząd litewski zamierza już w styczniu wysłać do Ameryki nowe przedstawicielstwo. Kandydatami są Fetona, Czarnecki i Rosenbaum.

KONFERENCJA BRUKSELSKA zbierze się wedle dotychczasowych uchwał dopiero 15 stycznia.

ARESZTOWANIE JEN. SLASZCZEWA. Władze francuskie w Konstantynopolu zarządziły aresztowanie rosyjskiego jenerała Slaszczewa i jego sztabu, ponieważ miał on agitować przeciwko jenerałowi Wranglowi.

SPOKÓJ W BOŚNI. W całej Bośni panuje spokój. Tutejsza policja zawezwała wszystkich cudzoziemców, aby się zameldowali w ciągu 48 godzin.

RZĄD WŁOSKI IZOLUJE SIĘ OD BOLSZEWIKÓW. Rząd włoski odmówił wydania paszportów bolszewikom Zinowiewowi, Bucharinowi i Bałabanowi, którzy chcieli wziąć udział w kongresie socjalistycznym w Livorno.

BURZLIWA DEMONSTRACJA W BERLINIE. Na posiedzeniu przedstawicieli miast w Berlinie odrzucono wniosek komunistów o wstrzymanie postępowania karnego przeciwko robotnikom elektrowni, oskarżonym o sabotaż. To wywołało takie demonstracje ze strony publiczności, że prezydent zarządził opróżnienie galerji. Odpowiedziano na to obelgami i rzucaniem bomb cuchnących. Nieliczna służba nie mogła wypełnić rozkazu przewodniczącego. Przedstawiciele miast zmuszeni zostali do ucieczki i dopiero po upływie kilku godzin zdołali zebrać się na posiedzenie w innej sali. Tymczasem pozostali na miejscu komuniści zaintonowali »Międzynarodówkę«, poczem wśród triumfalnych okrzyków opuścili salę.

KIEROWNIK MISJI ANGIELSKIEJ w Bagdadzie został zamordowany.

Mil onówka.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na następujące numery **1,273.099, 1171.414, 0,742.270.** W pierwszem ciągnieniu wylosowano numer 2,723.207, lecz po ustaleniu natychmiastowem, iż numer ten nie jest jeszcze sprzedany, ciągnienie powtórzono i wygrana padła na 0,742.270. Z powyższych numerów dwa zostały posłane do sprzedaży do Wielkopolski, jeden zaś, to jest nr 1.171.414 do Pińczowa. Nazwiska właścicieli na razie są nieznane.

Dział ekonomiczny.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 8 bm.: Oblig m. Warszawy 6% m. Warszawy 1915-16, wartość kuponu 3.49.2, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 0.11.7, transakcje 99—100, żądano 102, poszukiwano 98, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.24.6, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.40, transakcje 220—260—250, listy zastawne 4% wartość kuponu 0.35.5, 5% miasta Warszawy wartość kuponu 2.69.2, transakcje 230—260—255, 5% m. Łodzi transakcje 220.

Waluty:

	Gotówką sprz.	Gotówką kup.	Czeki i spłaty sprz.	Czeki i spłaty kup.
Dolary St. Zjedn.	730'—	680'—	730'—	680'—
Dolary kanad.	500'—	550'—		
Franki francuskie	44'50	42'—	44'50	42'—
Franki belgijskie	46'50	44'—	46'50	44'—
Franki szwajc.	114'—	105'—	114'—	105'—
Funty szterl.	2700'—	2550'—	2700'—	2550'—
Marki niemieckie	1025'—	975'—	1025'—	975'—
Korony austr.	114'—	106'—	114'—	106'—
Korony czeskie	8'40	7'80	8'40	7'80
Korony szwedzkie	154'—	142'—	154'—	142'—
Korony duńskie	119'—	110'—	119'—	110'—
Korony norweskie	119'—	110'—	119'—	110'—
Lei	9'80	9'10	9'80	9'10
Liry	26'—	24'—	26'—	24'—
Marki fińskie	19'—	17'—	21'50	20'—
Floreny holenderskie	238'—	224'—	238'—	224'—

Ruble carskie pięćsetki 443—426—488, ruble dumskie tysiączki 90, ruble dumskie po 250: 78'50.

POCZĄTKOWE KURSA SZWAJCARSKIE z 8 bm.: Berlin 9, Nowy York 649, Medjolan 22'65, Praga 7'55, Budapeszt 1'10, Zagrzeb 4, Bukareszt 8'40, Warszawa 0'95, Wiedeń 1'45, austrjacka korona stemplowana 1.

Pozostałych notowań giełdowych w dniu dzisiejszym nie otrzymaliśmy.

KREDYT ANGLJI DLA PAŃSTW EUROPEJSKICH. »Petit Journal« donosi z Londynu, że rząd angielski zajmuje się sprawą udzielenia kredytu dla różnych państw europejskich. Rząd angielski gotów jest udzielić pomocy finansowej państwom do wysokości 13 miljonów funtów.

TRANSPORTY ANGIELSKIE DLA ROSJI. Znaczne ilości odzieży, środków leczniczych i artykułów żywności jest w drodze z Anglji do Rosji.

KRASSIN KUPUJE W SZTOKHOLMIE LOKOMOTYWY. Krassin przerwał swoją podróż do Moskwy w Sztokholmie, aby zawrzeć układ ze znaną angielską firmą Armstrong i spółka w sprawie dostawy lokomotyw do Moskwy.

NOWE CZESKIE BANKNOTY. »Narodni Listy« donoszą, że w ciągu najbliższych 14 dni będą wydane nowe czeskie banknoty po 5000 koron. Banknoty te są drukowane w Ameryce.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na tutejszy targ bydłem spędzono od 1 do 7 stycznia buhaji 136, wołów 64, krów 184, jałówek 246, cieląt 519, nierogacizny 481, razem 1630 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6000 do 9000 mk.; woły od 6500 do 9800 mk.; krowy od 4500 do 9500 mk.; jałownik od 5000 do 9000 mk.; cielęta od 7000 do 10.000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 12.800 do 20.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1630 sztuk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

MAGAZYN NOWOŚCI

SPÓŁKA Z OGR. POR.

W KRAKOWIE — ULICA FLORJAŃSKA L. 28

zawiadamia, że nadeszły

suknie wieczorowe, wizytowe i spacerowe,

wszelakie bluzki, sweatery wełniane i jedwabne. 217 1 3

Dziecięca konfekcja. **Dziecięca konfekcja.**

Udział garbarni

z koncesem, towarem, sprzeda Biuro Jan Ropski, ul. Szewska 5. 216

Dam 300.000 Mkp.

na hipotekę za odstąpienie 2 lub 3 pokoi. — Zgłoszenia: S. Kurcman, Kraków, ul. św. Sebastjana 5. Telefon 28?? 215 1 4

1 lub 2 pokoi

z telefonem, na biuro, poszukuje się bez względu na wysokość czynszu. — Zgłoszenia pod **„A. Z."** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ulica Grodzka 13. 218

Fortepian

w dobrym stanie, za 45.000 Mk do sprzedania. Wiadomość: ul. Zielona 15, I p., na prawo. 225

Registratora

z praktyką poszukują „Karpaty", ul. Szewska 4. 221 1 2

Młodszego

inteligentnego **woźnego** poszukuje pierwszorzędna firma. Zgłoszenia pod **„Pracewity"** do Biura „Ruch", ul. Szczepańska 9. 222 1 2

Kupię

używaną maszynę do pisania za prowianty lub gotówkę. Zgłoszenia **pod „Maszynopis"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2?4 1 3

Ogłoszenie.

Polski Czerwony Krzyż w Krakowie, ul. Pędzichów 16, poszukuje urzędnika (najlepiej emeryta) na dyrektora biura od 1 lutego 1921 r. Wymagane jest fachowe wykształcenie. — Porozumieć się w prezydjum między godz. 12—1 w południe. 211 1 3

Kamienice

majątki, sklepy, ma do sprzedania konces. biuro pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży sklepów, realności, wynajmu mieszkań, posiada przeszło 250 tablic do lepienia afiszy, dział spedycyjny we własnych wozach meblowych, sucho składy we własnej kamienicy. Biuro po długoletniej działalności, cieszy się pełnem zaufaniem P. T. Klientów i mieści się tylko przy ul. Szewskiej 5, telef. 2248, pod firmą Jan Ropski, Dom dla handlu i przemysłu, **i nie ma nic wspólnego z nowo otwartem biurem wynajmu mieszkań** Władysława Ropskiego. 205 1 10

Do oddania

małe mieszkanie z komfortem (pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, angielski klozet, światło elektryczne, gaz w kuchni, piec gazowy w łazience

w zamian

za mieszkanie cztero-lub pięciopokojowe, ew. większe. Dopłata wedle umowy. Zgłoszenia pod **„Felicitas"** do Biura ogłoszeń „Promień", pl. WW. Świętych 8. 206

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 43 8 40

TYDZIEŃ POLSKI

Wydawnictwa rok II **otwiera prenumeratę na rok 1921** Wydawnictwa rok II

TYDZIEŃ POLSKI, dążąc do pogłębienia kulturalnego poziomu życia naszego, oświetla możliwie wszechstronnie i rzeczowo zagadnienia polityczne, społeczne i kulturalne, które aktualność chwili wysuwa.

TYDZIEŃ POLSKI, oprócz artykułów najwybitniejszych publicystów i literatów, daje kronikę życia politycznego, gospodarczego w kraju i zagranicą, przeglądy literatury polskiej i obcej. 210 1 2

Prenumerata TYGODNIKA POLSKIEGO wynosi: miesięcznie Mk 70·—, kwartalnie Mk 200·—. Zagranicą podwójnie. Cena pojedynczego numeru Mk 20·—. — Prenumeratę przyjmuje:

BIURO UNGRA, WARSZAWA, UL. SENATORSKA L. 12.

Wydawca: Alojzy Wierzchlejski. Redakcja: Feliks Kierski i Leon Kozłowski.



56 6 20

Pasta **„Mary"**, dzięki swym własnościom chemicznym, **czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk.**

Przedstawiciel na Małopolskę:

Dom handlowy Jakób Verständig, Rzeszów, ul. Zamkowa 6.

Kalendarze tygodniowe

pocztówki świąteczne, papiery listowe, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanterji 41 8 25

Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24.

Maszyny

do wyrobu waty, w dobrym stanie utrzymane, są zaraz do sprzedania u firmy Horowitz i Seidmann, Cieszyn, ul. Frysztacka 9. 128 3 3

Fraki

na karnawał wypożycza **Markus Gisser, ul. Florjańska 36.** 70 4 6

Adwokat Dr Braunfeld

w Rzeszowie

poszukuje **koncypienta** rutynowanego, o ile możliwe, uprawnionego do substytucji. Warunki korzystne. Posada zaraz do objęcia. 127 3 3

Wina

na eksport

owoców południowych

dostarcza **wagonami**

PECHRIEGGL

Insbruck (Tyrol). 89 2 3

WIT STWOSZ Spółka z ograniczoną poręką

Warsztaty sztuki kościelnej i przemysłu artystycznego

wykonują całe urządzenia kościelne, jakoteż pojedynczo: ołtarze, ambony, chrzcielnice, feretrony, stacje Męki Pańskiej, nagrobki, epitafia w kamieniu, marmurze, terrakocie, majolice, stiuku barwnym lub drzewie. Projekty i kartony malowań ściennych, obrazy ołtarzowe, witraże, obrazy w mozajce, chorągwie dla bractw kościelnych, stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych, jasełka kościelne, Boże groby i t. d. — **Warsztaty Wita Stwosza zatrudniają najwybitniejszych polskich artystów i rzemieślników** pod nadzorem specjalnych komisyj, złożonych z artystów i duchownych, znawców sztuki kościelnej. 214

Kraków, ul. Racławicka 19, dom własny.
Ul. Szpitalna 21. Dom artystów, wystawa.

Wyłączne zastępstwo na Kraków

KAWY WOLNEGO

otrzyma firma 187 1 3

BRACIA MIKOŁAJTYS

Kraków, ulica Poselska 18.

Zamówienia P. T. Kupców uskutecznia wprost z fabryki za zaliczką lub loco własne magazyny.

Korespondenta rutynowanego

władającego językiem polskim i niemieckim, poszukuje pierwszorzędna firma. 186 2 3

Zgłoszenia listowne do Biura „Prasa", Kraków, ulica Karmelicka 16 pod **„Rutynowany korespondent".**

Bibułki do papierosów

w arkuszach 191 1 3

(Verge — Continental — Maïs)

na żądanie z każdym

dowolnym znakiem wodnym

dostarcza szybko

Zygmunt Elster

Wiedeń, I.,

Dorotheergasse 7 - Telefon 75-10.

Adres dla telegramów:

Warex Wiedeń.

Zdolny buchalter, bilansista

którybу równocześnie mógł załatwiać korespondencję polsko-niemiecką, zostanie natychmiast przyjęty.

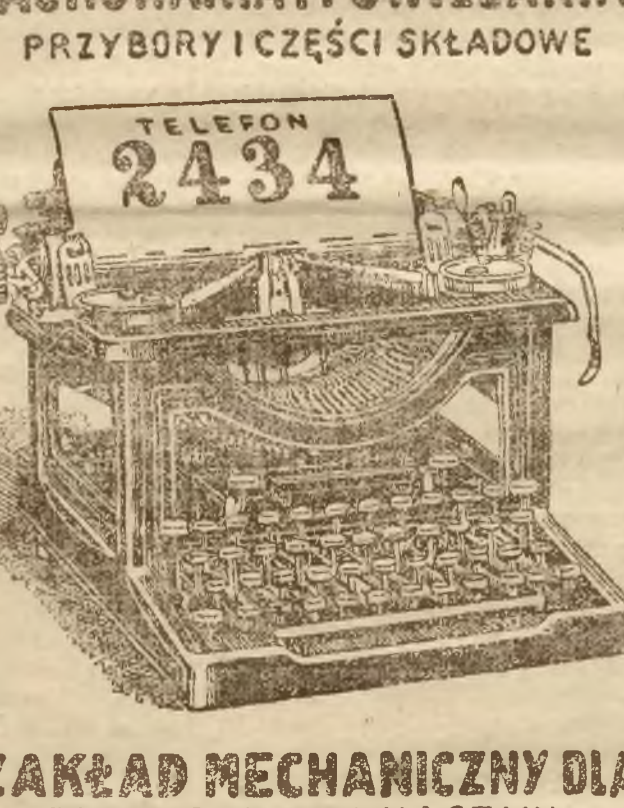
Zgłoszenia z odpisami świadectw, „curriculum vitae", referencjami należy kierować do Fabryki szkła Sp. z ogr. odp. w Krośnie.

Upraszą się o podanie w zgłoszeniu warunków wynagrodzenia.

Fabryka jest obecnie w budowie, uruchomiona zostanie w najbliższym czasie. 212 1 3

SKŁAD MASZYN DO PISANIA RACHOWANIA I POWIELANIA

PRZYBORY I CZĘŚCI SKŁADOWE



ZAKŁAD MECHANICZNY DLA REKONSTRUKCYI MASZYN

K. BLICHARSKI KRAKÓW

32 FLORYAŃSKA 32

64 3 5

Kupię

pianino lub fortepian w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **Ap. P.** 36 2

Aspiranta (tki)

katolików, miejscowych, przyjmie zaraz apteka Jakubowskiego w Krakowie. 172 2 3

Domek

z 3-morgowym ogrodem w Krakowie z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Wiadomość: kancelarja, Rynek 44, II piętro. 179 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienia korespondentką lub ustne do L. Schmanss, Kraków, ul. Szeroka 22. 73 7 30

Buchaltera (kl)

samodzielnego z dobremi świadectwami poszukuje większe biuro techniczne. Zgłoszenia pod **„Samodzielna siła"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 207 2 3

Podwójna

maszyna do prania, wielka centryfuga, wszystko z miedzi, do sprzedania za przystępną cenę. Zgłoszenia „Hotel Brauner Hirsch", Cieszyn Polski. 202 2 3

Pokój frontowy

z osobnym wchodem, w centrum miasta, do wynajęcia ziemianinowi tylko za prowianty. Zgłoszenia pod **„Sigma"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 209

Uczeń VII klasy gimn.

poszukuje lekcyi z klas niższych. Zgłoszenia pod **„Korepetytor"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7834 3 0

Zawiadomienie.

Zawiadamia się P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym przeszła kawiarnia „City" w Krakowie pod nowe kierownictwo. Staraniem naszem będzie, tak co do jakości trunków i przekąsek, jako też co do wyboru dzienników zadowolnić P. T. Publiczność. O liczne odwiedziny upraszamy uprzejmie

203 1 3 **Zarząd kawiarni „City".**

Okazyjnie

do nabycia pasy transmisyjne kopalniane,
czysto lniane, czerw. impr., pierwszorzędnej jakości,

300×14 mm 1900 Mk za 1 metr
200×10 „ 1500 „ „ 1 „

pakunki konopne graf. i t. d. 192 2 2

Biuro techniczne i elektrotechniczne

„ZENIT"

Kraków, ulica Stradom 7, I, p. Telefon Nr 2462.

Dla Biura budowlanego przy wielkiej instytucji przemysłowej poszukuje się:

1) **zdolnego rysownika budowlanego,**
2) **zdolnego dozorcy budowlanego,**

władających językiem polskim i niemieckim.

Szczegółowe zgłoszenia z odpisami świadectw **oraz z po**daniem warunków przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod **B. B.** 126 2 3

Wina owocowe

— słodkie czerwone, oraz wytrawne białe — poleca P. T. Kupcom, Składnicom Kółek rolniczych, Konsumom

Hurtownia Chrześcijańskiej Spółki Handlowej

Kraków, ulica Jagiellońska 9. 220 1 3

Wielka firma naftowa we Lwowie

poszukuje 508 1 3

SAMODZIELNEGO BUCHALTERA

z długoletniem doświadczeniem w buchalterji wielkich zakładów przemysłowych. Wymagane są zdolności organizacyjne i kwalifikacje, wystarczające do zastępstwa naczelnego kierownika skomplikowanej buchalterji. — Zgłoszenia pod **„Koncern naftowy"** do Biura S. Sokołowskiego i Ski we Lwowie, ul. Jagiellońska 7.

BECZKI ŻELAZNE

na benzynę w każdej ilości zakupi

Ska handlowo-przemysłowa „Eshape",

Kraków, ulica Pijarska 4, telefon 3476. 183 2 5

Samodzielny kierownik magazynów

dla prowincji,

korespondujący po polsku i po niemiecku — poszukiwany.

Obznajomiony z działem rur, łączników i t. p. ma pierwszeństwo. — Szczegółowe zgłoszenia pod **„Walcownia"** do Biura »Ruch« Kraków, ul. Szczepańska 9. 8459 2 2



Pierwszorzędne metalowe żarówki elektryczne

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład

HENRYK DORTHEIMER

Biuro techniczne i elektrotechniczne

Kraków, ul. św. Tomasza 8. 46 3 8

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszy Spółki akcyjnej „Trzebinia", fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, odlewni żelaza i metali w Krakowie

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 24 stycznia 1921 r. o godz. 4 po południu w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1.

Na porządku dziennym: sprawa nowych inwestycyj i połączona z temi podwyżka kapitału.

P. T. akcjonarjusze, chcący wziąć udział we Walnem Zgromadzeniu, zechcą do dnia 16 stycznia b. r. złożyć akcje wraz z kuponami w biurze Spółki, ul. Dunajewskiego 4, gdzie otrzymają odpowiednie potwierdzenia i legitymacje.

Za Radę Zawiadowczą:

223 Wiceprezes: **dyr. Jan Armółowicz.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor: Drukarni L. K. Górski.